



**im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
Prymasa Tysiąclecia**

ul. Rolna 27, 07-410 OSTROŁĘKA  
tel.29 7602280/81 fax.29 7602285  
www.dps-ostroleka.pl  
email: dps@dps-ostroleka.pl, sekretariat@dps-ostroleka.pl



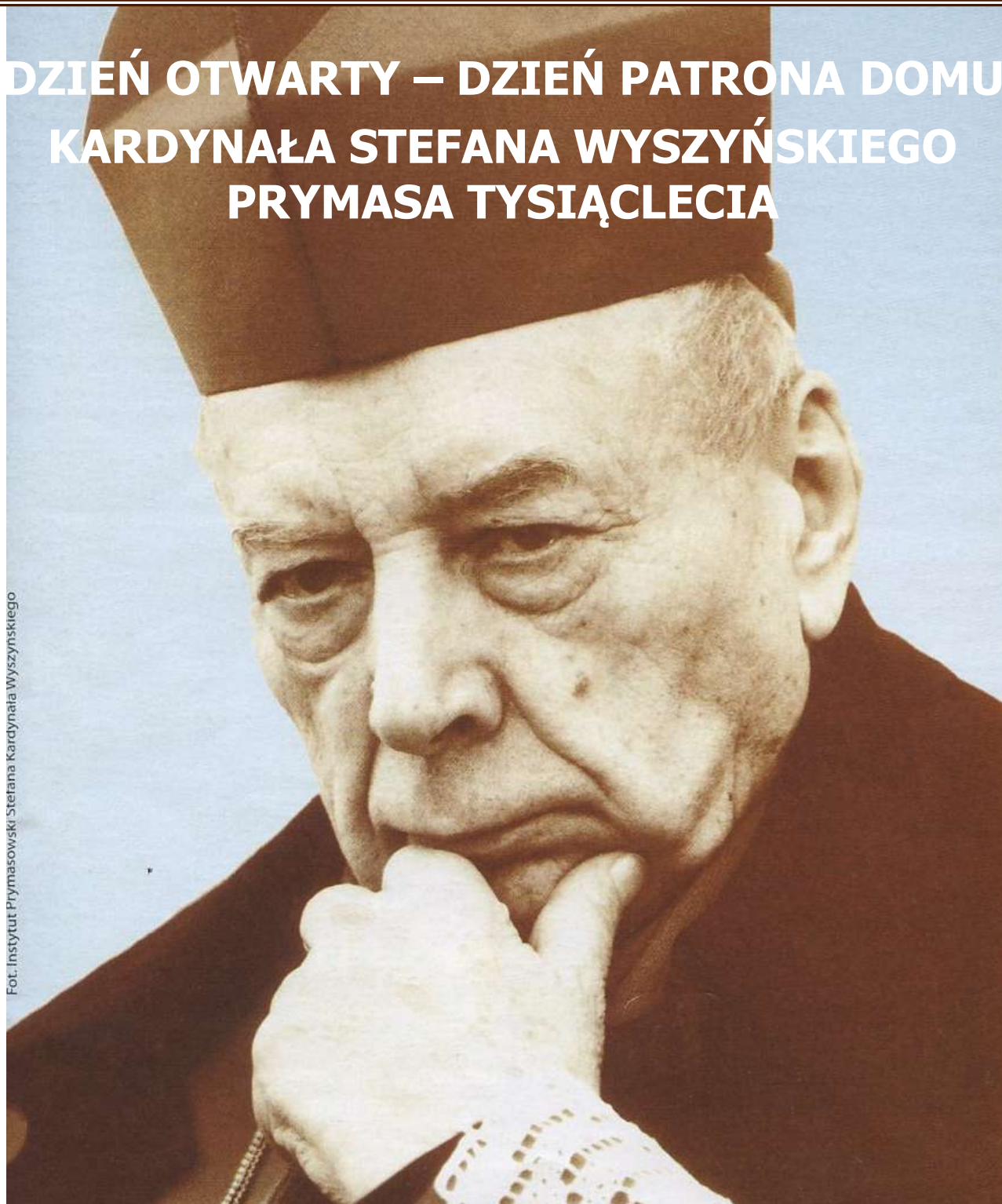
**NASZA GAZETKA**

**WYDANIE SPECJALNE**

**MAJ 2013 r.**

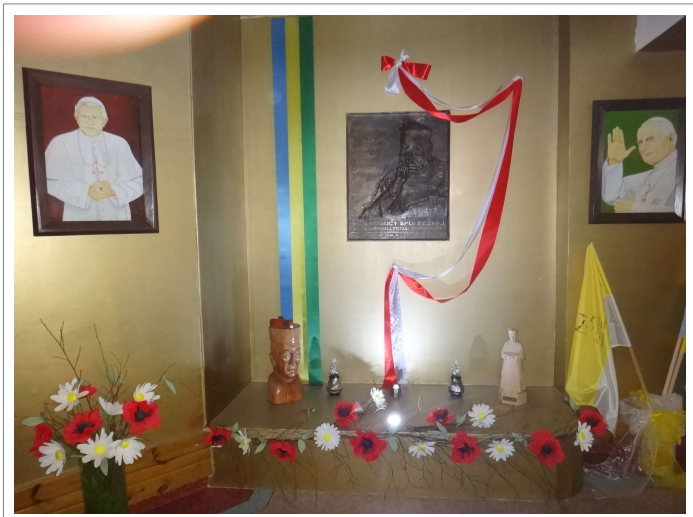
**DZIEŃ OTWARTY – DZIEŃ PATRONA DOMU  
KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO  
PRYMASA TYSIĄCLECIA**

Fot. Instytut Prymasowski/ Stefana Kardynała Wyszyńskiego



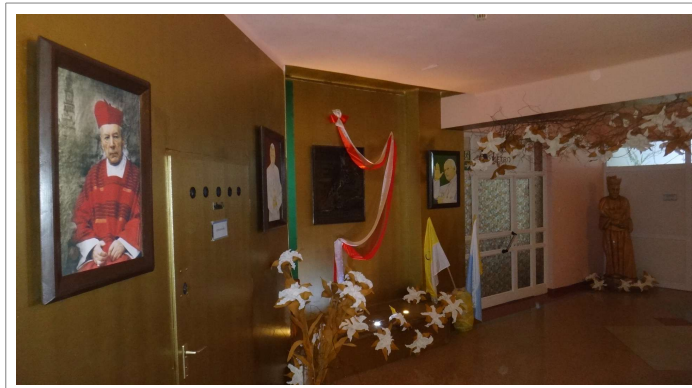
## KĄCIK PATRONA DOMU

Od 2010 roku do kalendarium stałych imprez organizowanych w Domu Pomocy na stałe wpisano „Dzień Otwarty – Dzień Patrona Domu”.

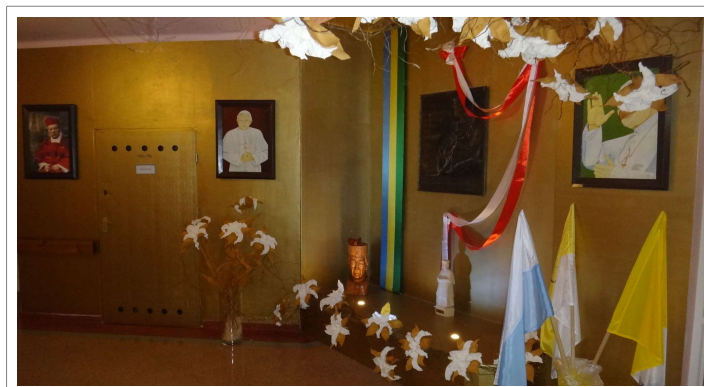


2011 rok

Patronem Naszego Domu jest Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Tysiąclecia. W 2011 roku w miesiącu lutym powstał pomysł urządzenia kącika Patrona Domu.



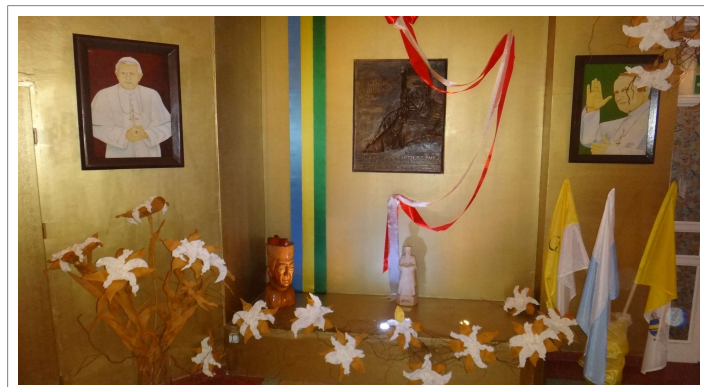
2013 rok



2013 rok



2011 rok



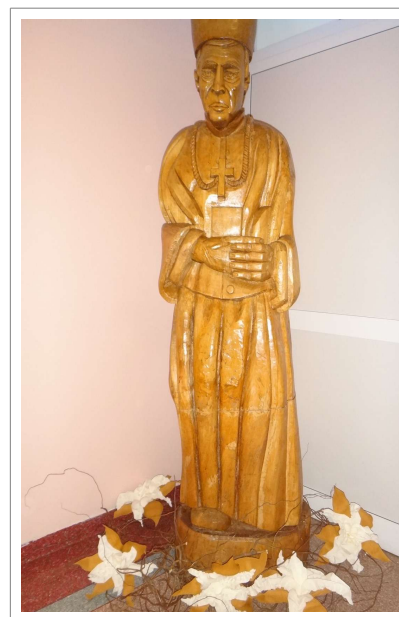
2013 rok



Poświęcenie miejsca pamięci Kardynała S. Wyszyńskiego w 2011r

Na lokalizację wybrano holl bloku D przy mieszkaniu Księdza Kapelana. Umieszczono również w kąciku Patrona portrety Jana Pawła II i Benedykta XVI.

Całość prac wykonano we własnym zakresie przy zaangażowaniu pracowników Domu. Miejsce pamięci zostało poświęcone w dniu 4 czerwca 2011 roku podczas uroczystej Mszy Świętej z okazji „Dnia Otwartego” połączonego z obchodami Dnia Patrona Domu Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia.



Rzeźba wykonana przez Stanisława Sieczkę, mieszkańca DPS

*„Działaj zawsze na korzyść bliźniego  
Czyni dobrze każdemu, jakbyś pragnał  
Aby Tobie tak czyniono  
Nie myśl o tym, co Tobie jest Kto winien  
Ale co ty jesteś winien innym.”*

## Kardynał Stefan Wyszyński (1901 - 1981)

Urodził się 3 sierpnia 1901 roku w miejscowości Zuzela nad Bugiem, na pograniczu Podlasia i Mazowsza. Był drugim dzieckiem państwa Wyszyńskich (ojciec Stanisław, matka Julianna). Pierwsza była córka Anastazja, później jeszcze dwie dziewczynki: Stanisława i Janina oraz syn Waław (zmarł w wieku 11 lat). Ks. Wyszyński mówi: "A w domu nad moim łóżkiem wisiały dwa obrazy: Matki Bożej Częstochowskiej i Matki Bożej Ostrobramskiej. I chociaż w onym czasie do modlitwy skłonny nie byłem, zawsze cierpiąc na kolana, zwłaszcza w czasie wieczornego różańca, jaki był zwyczajem naszego domu, to jednak po obudzeniu się długo przyglądałem się tej Czarnej Pani i tej Białej. Zastanawiało mnie tylko jedno, dlaczego jedna jest czarna a druga - biała.



Stefan Wyszyński z rodzicami i rodzeństwem

To są najbardziej odległe wspomnienia z mojej przeszłości". Rodzice wpajali mu poszanowanie dla pracy ludzkiej, chleba, ziarna i zboża, które w języku polskim oznacza że jest z Boga, co Prymas przypominał po latach w wielu swoich kazaniach. Niemniej jednak to kult maryjny oraz zaufanie i poszanowanie dla ojca i czułość dla matki był pierwszymi i najsilniejszymi odczuciami jakie Stefan Wyszyński wyniósł z domu rodzinnego. Od 1910 roku Stefan uczęszczał do trzeciej klasy szkoły podstawowej z rosyjskim językiem nauczania, mieszczącej się w Andrzejewie. Między nauczycielem a młodzieżą istniało napięcie, wywołane atmosferą panującą w państwowym szkolnictwie rosyjskim. Surowy preceptor kazał ambitnemu Stefanowi klęczeć w kącie za jakieś psoty szkolne. Zdarzyło się to także w czasie śmiertelnej choroby matki Stefana. Kara polegała na klęczeniu bez obiadu. Tymczasem weszła do klasy młodsza siostra Stefana, Stasia. Zdenerwowany chłopiec pomyślał, że przynosi wiadomość o śmierci mamy, ale okazało się, że ojciec wzywa go na obiad. Bezwzględny nauczyciel doskoczył do chłopca i napierając na niego powiedział: "A ja Ci mówię, że zostaniesz bez obiadu." I wtedy 9-letni Stefan wykazał się nie lada charakterem mówiąc:

- Mam dość nauki pana profesora!
- Co ty powiedziałeś?

- Mam dość nauki pana profesora - powtórzył mały Wyszyński.

- To więcej do szkoły nie przychodź!

- Już więcej nie przyjdę!

I rzeczywiście tak się stało, a Stefan uczył się dalej przy pomocy korepetytora, a potem w szkole im. Wojciecha Górskiego w Warszawie. Wcześniej jednak spotkała go pierwsza prawdziwa tragedia. 31 października 1910 r. stracił matkę, która umarła mając zaledwie 33 lata. Było to dla niego wielkim ciosem. Tuż przed śmiercią matka poleciła mu "ubrać się", co w rodzinie mającej bliski kontakt z czynnościami liturgicznymi zrozumiane zostało jako "przywdzianie szat kapłańskich". Śmierć matki nie załamała go ale skierowała ku Matce Niebieskiej - ku Tej, "która nie umiera". Jak sam powie po latach: "Pojechałem z prymcją na Jasną Górę, aby mieć Matkę... Matkę, która już będzie zawsze...". W czasie trudnych chwil aresztowania, ataków na Kościół znowu zwrócił się do Matki Bożej, poddając Jej w opiekę siebie i cały naród.



Stefan Wyszyński w wieku ośmiu lat

## Nauka

Po ukończeniu gimnazjum w Warszawie i Łomży (gdzie przeniósł się po wybuchu I wojny światowej) wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku. Zmagał się wtedy ze swym słabym zdrowiem, co opóźniło trochę jego święcenia kapłańskie, które przyjął 3 sierpnia 1924 roku. Po roku pracy diecezjalnej biskup włocławski skierował go na dalsze studia na Katolicki Uniwersytet Lubelski. W latach 1924-1929 studiuje więc na Wydziale Prawa Kanonicznego, a pod kierunkiem ks. Antoniego Szymańskiego, przeprowadza studia z zakresu katolickiej nauki społecznej i ekonomii w Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych. W czerwcu 1929 roku doktoryzował się z prawa kanonicznego, obroniwszy pracę pt. "Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły". W okresie studiów działał społecznie w Stowarzyszeniu Katolickiej Młodzieży Akademickiej "Odrodzenie", które było ośrodkiem nowatorskich prądów w katolicyzmie polskim. W 1930 roku został profesorem prawa kanonicznego i socjologii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku.



Stefan Wyszyński, student KUL, z rodziną (1926 r.)

### Przed Wojną

Po studiach udał się w podróż naukową po krajach Europy Zachodniej. Był w Austrii, Włoszech, Francji, Belgii, Holandii i Niemczech. Interesował się szczególnie Akcją Katolicką i działalnością chrześcijańskich związków zawodowych. Wykładał naukę społeczną w Wyższym Seminarium we Włocławku, był redaktorem miesięcznika "Ateneum Kapłańskie", działał wśród robotników, wykładał na uniwersytecie Robotniczym.

### Okres Wojny

W czasie wojny, ze względu na swoje zaangażowanie społeczne oraz przedwojenne publikacje poświęcone totalizmowi hitlerowskiemu był poszukiwany przez Niemców. Na polecenie rektora seminarium ks. Korszyńskiego opuścił Włocławek i ukrywał się we Wrociszewie i w Laskach pod Warszawą, a także u swojej rodziny. Bierze udział w konspiracyjnym nauczaniu młodzieży i w niesieniu pomocy ludności. Zdarzył się przy tym nawet niecodzienny wypadek, kiedy to ks. Wyszyński trafił do chałupy wycieńczonej, rodzącej kobiety. Nie mógł już sprowadzić pomocy, więc w tej dramatycznej chwili został położną i pielęgniarką. W czasie Powstania Warszawskiego był kapelanem grupy "Kampinos" Armii Krajowej oraz szpitala powstańczego w Laskach. Ksiądz Wyszyński nocą godzinami stał nieruchomo i błogosławił płonąca Warszawę, w kaplicy długo leżał krzyżem, modlił się za ginącą stolicę, za umierających ludzi i za tych, którym dane będzie przetrwać.

### Po Wojnie

Po zakończeniu działań wojennych wrócił do Włocławka i zaczął organizować Seminarium Duchowne zniszczone w czasie wojny. W 1945 roku został rektorem seminarium, podjął też obowiązki redaktora tygodnika diecezjalnego "Ład Boży". W 1946 roku przez Ojca Świętego Piusa XII mianowany został biskupem ordynariuszem diecezji lubelskiej. Sakrę biskupią przyjął 12 maja na Jasnej Górze

z rąk Prymasa Augusta Hłonda, po którym dwa lata później przejął obowiązki Prymasa Polski. Zostaje też wtedy arcybiskupem Gniezna i Warszawy. Po śmierci kardynała Hłonda, wobec wzrastających nacisków komunistycznych władz polskich, w sytuacji jawnego prześladowania Kościoła (nawet za cenę podważenia polskiej racji stanu, szczególnie przy tworzeniu polskiego Kościoła na Ziemiach Zachodnich) Prymas Wyszyński zmuszony był prowadzić politykę ustępstw wobec "nowej władzy". Aby uchronić Kościół i naród od rozlewu krwi podjął decyzję o zawarciu "porozumienia", podpisanego przez Episkopat i Władze Państwowe 14 lutego 1950 roku. Posądzany w związku z tym o zbyt ugodowość wobec systemu komunistycznego, zmagając się z opozycją wspieraną przez komunistów "księży patriotów" i świeckich działaczy katolickich (zwłaszcza spod znaku "Paxu") starał się ks. Prymas uratować resztki wolności Kościoła w Polsce, a zarazem resztki wolności dla wszystkich Polaków, bowiem odtąd, przez lata budowania socjalizmu w Polsce stał się Kościół jej jedynym orędownikiem. Władze komunistyczne nie zamierzały jednak dotrzymać zobowiązań nawet tego, daleko idącego w ustępstwach porozumienia, raz za razem łamiąc jego postanowienia.



Kleryk Stefan Wyszyński (stoi w środku) z kolegami z Seminarium Duchownego we Włocławku (1921 r.)

### Kapelusz kardynalski i więzienie

Na konsystorzu 12 stycznia 1953 roku został Prymas Wyszyński kardynałem. Nie mógł jednak osobiście odebrać kapelusza kardynalskiego, gdyż władze polskie odmówiły wydania mu paszportu. Zaostrzał się już kurs polityki wobec Kościoła a w tym samym roku, 26 września 1953 roku Prymas został aresztowany i wywieziony z Warszawy. W opinii lubelskiego Urzędu Bezpieczeństwa Kardynał Stefan Wyszyński to: zdolny dyplomata, socjolog, kaznodzieja i wróg Polski Ludowej. Miejscem pierwszej izolacji Prymasa od społeczeństwa był Rywałd Królewski. Stara wieś leżąca między Radzyniem Chełmińskim a Jabłonowem Pomorskim. Prymasa więziono od 26.09. do 12.10.1953 r. Przebywał tu w celi świątyni, którą władali Bracia Mniejsi Kapucyni. Z zapisków Prymasa: "(...) to nie jest więzienie. Pomimo to czuwa nade mną blisko 20 ludzi "w cywilu". Nie opuszczają korytarza i w dzień i w nocy; skrzypiące kroki słyszę cały dzień". Jeden z braci zakonnych wspomina: "W czasie nabożeństw... otwieraliśmy drzwi z chóru kościelnego... a brat organista głośniej grał, aby dać możliwość Księdzu Prymasowi łączenia się z naszymi modlitwami". Pobyt w Rywałdzie Kardynała Wyszyńskiego Bracia Kapucyni upamiętnili

fundując tablicę z brązu, na której umieszczono podobiznę Prymasa i okolicznościowy tekst.

Drugim miejscem odosobnienia Kardynała Wyszyńskiego był 700-letni Stoczek Warmiński, 11 km na wschód od Lidzbarka, między Olsztynem i Bartoszczycami. Prymas został przywieziony do Stoczka nocą 12.10.1953 i przebywał tu do 6.10.1954.

Tak ks. Wyszyński opisuje swoją nową "siedzibę": "Jest to duży dom, stary budynek poklasztorny, świeżo opuszczony przez nieznanymi nam mieszkańcami. Wszędzie są ślady prowadzenia remontów. Korytarze wybielone, podłogi zagruntowane. Pokoje noszą znamię świeżej roboty, bardzo tandetnej. Pod domem ślady wylanej farby, rozrzucone pędzle, odrzucone śmieci do sadzawki podokiennej. Na murach zabytkowego domu znać, że śmiecie były wyrzucane oknami. Znajdujemy fragmenty sprzętu liturgicznego: połamane lichtarze, rozbite kropielnice, jakieś resztki krzyżów i figurek Matki Bożej. W ogrodzie ścieżki świeżo przysypane żółtym piaskiem. Wiele drzew wyciętych. Drzewa stojące przy wysokim parkanie, niemal wszystkie są okręcone drutem kolczastym do wysokości parkanu. Wiele drzew, które rosły bliżej parkanów ścięto, inne podpiłowano do połowy, niektóre z nich należały do zabytków drzewnych. Wszędzie pełno zaniedbań i śmieci.(...)". Roczny pobyt Stefana Wyszyńskiego w tym miejscu również został upamiętniony w postaci epitafium z brązu z tekstem: "Nauczycielowi Narodu - wraz z Warmią i Mazurami - pamięć i cześć. Józef Glemp, Prymas Polski 22 V 1982". Miejsce to odwiedził abp Luigi Poggi, nuncjusz apostolski do specjalnych poruczeń. W księdze pielgrzymów zanotował "Z żywym i głębokim wzruszeniem zwiedziłem to Sanktuarium Maryjne, gdzie Wielki Prymas Kardynał Stefan Wyszyński tak wiele wycierpiał i tak dużo się modlił".

Od 6.10.1954 do 26.10.1955 więziono Prymasa w trzecim miejscu, tym razem w Prudniku Śląskim, leżącym około 7 km od granicy czeskiej. Kardynał Wyszyński zapisał w dzienniku: "Za kilka dni Polska rozpocznie niezwykły Rok Jubileuszowy: 300 lat obrony Jasnej Góry. (...) Warto myśleć o "obronie Jasnej Góry" roku 1955. - Jest to obrona duszy, rodziny, narodu, Kościoła - przed zalewem nowych "czarów".(...) "Obrona Jasnej Góry" dziś - to obrona chrześcijańskiego ducha Narodu, to obrona kultury rodzimej, obrona jedności serc ludzkich - w Bożym Sercu(...)".



Ojciec Święty Pius XII wkłada Prymasowi Polski kapelusz kardynalski w Rzymie (18 V 1957)

Czwarty i ostatni etap przetrzymywania w więzieniu Prymasa trwał od 27.10.1955 do 28.10.1956 w Komańczy, miejscowości na całkowitym odludziu, około 30 km na południe od Sanoka, niedaleko granicy ze Słowacją. Przeniesienie internowanego do Beskidów Wschodnich nastąpiło za sprawą Episkopatu, ze względu na zły stan zdrowia Prymasa. W budynku klasztornym, który należał do sióstr zakonnych nazaretanek nie było elektryczności, wystarczającej ilości opału, radia, telefonu, apteki i pomocy lekarskiej. Władze uznały Komańczę za miejscowość leżącą w pasie granicznym i zorganizowały nową placówkę WOP. Księża Prymasa mogli odwiedzać wyłącznie księża biskupi i rodzina. Więzień, w przeciwieństwie do poprzednich miejsc, mógł korzystać ze spacerów wśród prawie dzikiej przyrody. 16 maja 1956 roku w Komańczy powstał tekst odnowionych Ślubów Narodu (których idea zrodziła się podczas uwięzienia w Prudniku), złożonych 26 sierpnia 1956 roku na Jasnej Górze jako Jasnogórskie Śluby Narodu w obecności milionowej rzeszy pielgrzymów. Na tronie przygotowanym dla Prymasa złożono biało-czerwone róże. 25.10.1956 przyjechali do Komańczy Zenon Kliszko, wiceminister sprawiedliwości i poseł Władysław Bieńkowski. Prosilili Prymasa o niezwłoczny przyjazd do Warszawy z uwagi na zaistniałą tam sytuację polityczną. Rozmowy trwały dwie godziny. Prymas postawił warunki, które zostały przyjęte. Dotyczyły one:

- decyzji obsadzania stanowisk kościelnych przez biskupów,
- powrotu wszystkich biskupów ordynariuszy na ich stanowiska biskupie,
- kontroli seminariów duchownych przez władze kościelne, a nie, jak dotychczas, rządowe,
- praw do swobodnej katechizacji młodzieży, prawa do wydawania prasy katolickiej.



Ingres Prymasa Polski do katedry gnieźnieńskiej (2 II 1949)

### Nowe tysiąclecie i nowy papież

W latach 1957 - 1965 prowadził Wielką Nowennę przed Jubileuszem Tysiąclecia Chrztu Polski, którą przygotowywał naród do religijnego przeżycia tej rocznicy. W 1957 roku rozpoczął Nawiedzenie Polski przez kopię Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Nowennę zakończył 3 maja 1966 roku uroczystym Aktem Oddania Narodu

Matce Bożej za wolność Kościoła w Polsce i świecie. W uroczystości wziął udział cały Episkopat Polski, także Karol Wojtyła. 26 sierpnia 1969 roku powołał do istnienia duszpasterski ruch Pomocników Matki Kościoła. W połowie lat sześćdziesiątych wraz z Episkopatem Polski zwrócił się do biskupów niemieckich z gestem pojednania narodów polskiego i niemieckiego, co spowodowało negatywną i gwałtowną reakcję władz partyjnych i państwowych. Brał udział we wszystkich wydarzeniach powojennej Polski, wspierając naród szczególnie w chwilach ważnych, przełomowych i dramatycznych, których tak wiele było w PRL-owskiej historii Polski.



Prymas Polski z ks. Kard. Karolem Wojtyłą (VII 1973 r.)

W latach sześćdziesiątych czynnie uczestniczył w pracach Soboru Watykańskiego II. Na auli soborowej cieszył się wielkim uznaniem wśród biskupów świata. Na ręce Pawła VI złożył memoriał Episkopatu Polski o ogłoszenie Maryi Matką Kościoła. Ojciec Święty spełnił tę prośbę 21 listopada 1964 roku.



6 października 1978 roku na Stolicę Piotrową został wybrany Polak - kardynał Karol Wojtyła, z którym Prymas Wyszyński pozostawał w bliskich stosunkach. Podczas wyboru Karola Wojtyły na papieża prymas Polski podszedł do papieża, klęknął i ucałował jego dłoń. W tym momencie Jan Paweł II podniósł się z miejsca, uklęknął przed Prymasem i trwali obydwaj tak we wzruszającym uścisku. Po chwili papież wypowiedział słowa: "Czcigodny i umiłowany księżu Prymasie pozwól, że powiem po prostu, co myślę. Nie byłoby na stolicy tego Papieża - Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, który jest związany z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem". W czerwcu 1979 roku Prymas Tysiąclecia przyjął, po raz pierwszy w Polsce widzialną Głowę Kościoła - Ojca Świętego - Jana Pawła II.

28 maja 1981 roku, w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego Prymas Tysiąclecia, Kardynał Stefan Wyszyński odszedł do Boga. Miał 80 lat. 57 przeżył w kapłaństwie, 35 lat był biskupem, 32 lata arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim oraz Prymasem Polski, 28 lat członkiem Kolegium Kardynalskiego. W 1989 roku rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny, który 6 lutego 2001 roku, po dwunastu latach został zamknięty. Zakończyła go uroczysta Msza św. w archidiecezji warszawskiej św. Jana. Proces otwarty został przez Prymasa Polski Józefa Glempa. Podstawą do jego wszczęcia stanowiła sława świętości Prymasa Tysiąclecia wśród wiernych, hierarchii, biskupów, kapłanów i osób świeckich. Opinia świętości po śmierci Kard. Wyszyńskiego utrwałała się, kształtował się tzw. kult prywatny (przejawia się m.in. nawiedzaniem grobu Prymasa, czy też miejsca jego uwięzienia, np. w Prudniku oraz zanoszeniem do Boga modlitw za jego pośrednictwem). 29 maja 1989 roku ksiądz Prymas Glemp powołał Trybunał Beatyfikacyjny, w skład którego weszli:

- ks. bp Stanisław Kędziora, kanclerz Kurii Metropolitalnej w Warszawie
- ks. Grzegorz Kalwarczyk, ks. dr Andrzej Gałka, ks. prałat Marcin Wójtowicz,
- o. Gabriel Bartoszewski OFMCap,
- ks. Andrzej Tokarski,
- ks. Andrzej Balewski i Katarzyna Michalska,
- br. Marian Markiewicz CFCI.

W jego trakcie odbyło się 289 sesji, przesłuchano 59 świadków, dokładnie przebadano spuściznę pisarską Prymasa. Zarówno tę drukowaną jak i nie drukowaną. Ostatnia sesja wyznaczona odbyła się o godz. 16:00. Dokumentacja zgromadzona podczas procesu przekazana będzie do watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacji. Teraz, oprócz orzeczenia o heroiczności cnót potrzebne jest również stwierdzenie cudu za wstawiennictwem Stefana Kardynała Wyszyńskiego.



Na balkonie Domu Prymasowskiego ks. Kard. Wyszyński błogosławi wiernych, witających go po powrocie do Warszawy

### Rok Kardynała Tysiąclecia

"Po głębokich przeżyciach Roku Jubileuszowego, który kończy drugie tysiąclecie chrześcijaństwa, rozpoczynamy nowy etap historii. Radujemy się, że naszym pierwszym krokom na tej przełęczy czasu towarzyszy duchowa obecność mojego Wielkiego Poprzednika".

To słowa specjalnego listu, jaki Kard. Józef Glemp, Prymas Polski, skierował na inaugurację Roku Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Uroczystości rozpoczęły się 21 stycznia o godz. 9.00 w kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Dzięki radiowej Mszy św. mogła w nich uczestniczyć cała Polska. Rok 2001 został ogłoszony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej - Rokiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego. 25 października 1999 r. posłowie jednogłośnie przyjęli uchwałę, aby uczcić "wielkiego Polaka, kapłana, męża stanu, którego życie i działalność wpisały się na trwałe do historii naszej Ojczyzny.



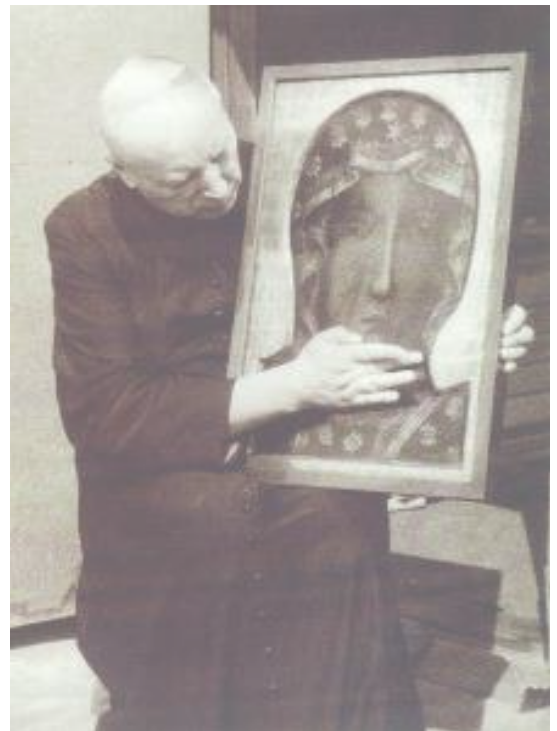
Jego nauka, myśl społeczna i wzór patriotyzmu pozostają aktualne i mają szczególne znaczenie dla odradzającej się III Rzeczypospolitej". Rok Kardynała Wyszyńskiego był bogaty w wydarzenia. 6 lutego w Warszawie zamknięty został na szczeblu diecezjalnym proces beatyfikacyjny Prymasa Tysiąclecia. Pamięć o jego osobie była obecna

podczas kwietniowych uroczystości wojciechowych w Gnieźnie oraz 3 maja na Jasnej Górze. W maju odbyły się też uroczystości polonijne w Chicago, a w kraju we Włocławku. Centralne obchody z udziałem Episkopatu Polski odbyły się 28 maja w Warszawie - w 20. rocznicę śmierci Prymasa. Dzień później na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego odbył się okolicznościowe sympozja. 3 sierpnia - w 100. rocznicę urodzin Kardynała - odbyło się spotkanie w Zuzeli na Podlasiu, gdzie Stefan Wyszyński w 1901 r. przyszedł na świat. Rok Kardynała Stefana Wyszyńskiego obfitował w liczne dowody pamięci - duchowe i materialne.



Z dziećmi, Warszawa (20 I 1973)

Osoba księdza Prymasa jest obecnym symbolem umiłowania wolności, sprawiedliwości oraz czci dla człowieka. Stał się znakiem jedności wszystkich Polaków. Jan Paweł II, nazywał Prymasa Tysiąclecia nieustraszoną rzecznikiem człowieka, jego nienaruszalnych praw w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym i narodowym, a także "przykładem żywej miłości Ojczyzny, który musi być policzony jako jeden z największych mężów w jej dziejach".



Z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, Stryżawa 1961

## BLIŻEJ BEATYFIKACJI Kard. WYSZYŃSKIEGO

W kaplicy Domu Arcybiskupiego w Szczecinie w dniu 27 marca 2012 r. abp Andrzej Dzięga, metropolita szczecińsko-kamieński, otworzył proces o domniemanym cudownym uzdrowieniu za przyczyną sługi Bożego Stefana Kard. Wyszyńskiego. Sprawa dotyczy młodej niewiasty, którą w wieku 19 lat dotknęła choroba raka tarczycy. W dniu 17 lutego 1988 r. wykonano jej w Szczecinie rozległą operację tarczycy, usuwając zmiany nowotworowe oraz dotknięte przerzutami węzły chłonne.



Po początkowym pozornym polepszeniu stan zdrowia kobiety się pogorszył. Podczas pobytu w Instytucie Onkologii w Gliwicach w styczniu i marcu 1989 r. leczono ją jodem radioaktywnym. W gardle wytworzył się guz wielkości 5 cm, który dusił i zagrażał życiu. Jak zeznaje zainteresowana osoba, „każdy oddech wydawał się być ostatnim”. Lekarze rokowali jej trzy miesiące życia. Dzięki intensywnej modlitwie siostr zakonnych, zanoszonej za wstawiennictwem sługi Bożego Stefana Kard. Wyszyńskiego, podczas pobytu chorej w Instytucie Onkologicznym w Gliwicach w marcu 1989 r. niespodziewanie nastąpiła radykalna poprawa. Trwałość uzdrowienia do dnia dzisiejszego sprawdził czas i systematyczna kontrola medyczna. Po zbadaniu dokumentacji lekarskiej przez dwóch profesorów medycyny w Warszawie i wydaniu pozytywnych opinii postulacja sprawy beatyfikacji Kard. Wyszyńskiego i metropolita szczecińsko-kamieński abp Andrzej Dzięga uznali, że istnieją podstawy prawne i faktyczne do rozpoczęcia procesu o domniemanym cudownym uzdrowieniu.

Podczas pierwszej publicznej sesji został zaprzysiężony mianowany przez Księdza Arcybiskupa Trybunał, a mianowicie: delegat biskupa, promotor sprawiedliwości, dwóch notariuszy, lekarz biegły i doręczyciel pism. Zadaniem Trybunału będzie przesłuchanie świadków, w tym osoby uzdrowionej, lekarzy leczących i zebranie oraz opracowanie dokumentacji lekarskiej. Procedura

procesu o domniemanym cudownym uzdrowieniu jest skomplikowana i wymaga długiej oraz kompetentnej pracy, która trwać będzie dłuższy czas. Między innymi wiele wysiłku wymagać będzie tłumaczenie dokumentacji procesu na język włoski, zwłaszcza historii i przebiegu choroby. Przy tłumaczeniu często wiele trudności nasuwa terminologia medyczna.

Proces Kard. Stefana Wyszyńskiego od 2001 r. prowadzony jest już na szczeblu apostołskim, w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. Obecnie opracowywana jest dokumentacja o heroicznosci cnót „Positio super virtutibus”. Opracowane części „Positio” najpierw trafiają do relatora procesu w Kongregacji, który dokonuje oceny i korekty tekstu. Relatorem w procesie Kard. Wyszyńskiego został mianowany o. Daniel Ols, dominikanin, który był relatorem w procesie beatyfikacyjnym Ojca Świętego Jana Pawła II.

Prace nad opracowaniem „Positio super virtutibus” są zaawansowane. Przewiduje się, że będzie to bardzo obszerne dzieło. Gdy zostanie ono sprawdzone przez relatora i wydrukowane zgodnie z wymogami Kongregacji, sprawa zostanie przedłożona do dyskusji teologicznej gremium teologów, a następnie komisji kardynałów i biskupów. Po ogłoszeniu dekretu o heroicznosci cnót Kongregacja rozpatruje dokumentację o cudownym uzdrowieniu. Jest bardzo dobrze, jeżeli taka dokumentacja oczekuje w toku prac nad „Positio super virtutibus”. Podczas pierwszej sesji członkowie Trybunału składają przysięgę, że sumiennie wypełnią powierzony im obowiązek i zachowają tajemnicę. W myśl tego zobowiązania, nałożonego przez prawodawcę kościelnego, w toku trwania procesu o domniemanym cudownym uzdrowieniu nie będzie udzielana żadna informacja. Tego wymaga dobro zainteresowanych osób i prac procesowych. Następny komunikat może ukazać się po zakończeniu procesu i przesłaniu akt do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

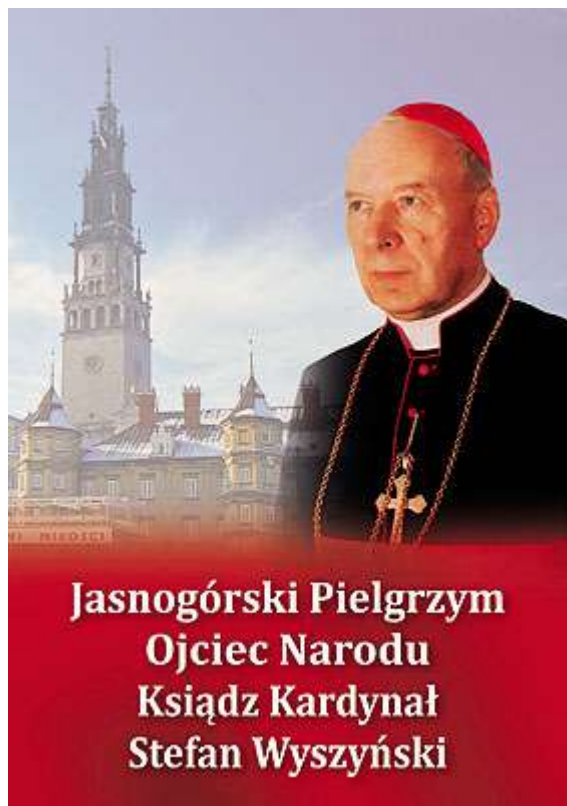
*O. Gabriel Bartoszewski OFM Cap - wicepostulator  
Ks. dr Sławomir Zyga - rzecznik prasowy Kurii Arcybiskupiej w Szczecinie  
Warszawa - Szczecin, 27 marca 2012 r.*

### Jasnogórski Pielgrzym, Ojciec Narodu

Papież Polak powiedział: „*Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem*”. Te słowa, skierowane przez Jana Pawła II do Prymasa Tysiąclecia w Watykanie 23 października 1978 r., są świadectwem tego, jak wielką



i ważną postacią w dziejach Kościoła, nie tylko w Polsce, był sługa Boży Kard. Stefan Wyszyński (1901-1981). Tej niezwyklej postaci swoją książkę pt. „Jasnogórski Pielgrzym, Ojciec Narodu. Książd Kardynał Stefan Wyszyński” poświęca Anna Krystyna Zyskowska, historyk, członkini Instytutu Prymasa Wyszyńskiego, związana przez wiele lat z Jasną Górą. Książka została wydana przez Instytut Papieża Jana Pawła II w Warszawie.



Autorka opowiada o życiu Kard. Stefana Wyszyńskiego, odnosząc się z dużą kompetencją do dziejów naszej Ojczyzny i obecności Kościoła katolickiego w Polsce po II wojnie światowej. Pokazuje, jak wyglądała walka z Kościołem w PRL-u. Korzystając z dokumentów historycznych, zapisków „Pro memoria” Prymasa Wyszyńskiego oraz fragmentów jego homilii, Anna Krystyna Zyskowska podkreśla, jak wielki autorytet miał Kard. Wyszyński w tym trudnym dla Kościoła okresie. „Prymas Polski cieszył się nie tylko niezmiennym autorytetem w społeczeństwie, ale z czasem zdobył sobie także poważanie w borykających się z kłopotami gospodarczymi kołach rządowych” - pisze. Czytelnik książki znajdzie w niej szerokie omówienie, jak wyglądał czas, kiedy Kard. Stefan Wyszyński był, jak to określa autorka publikacji, „podopiecznym aparatu bezpieczeństwa”. Widzimy tu Prymasa Tysiąclecia jako męża stanu, ale zarazem więźnia stanu. Człowieka odważnego, pełnego wiary, człowieka zawierzenia Maryi, który z odwagą powiedział ówczesnym władzom komunistycznym: „non possumus” (nie możemy). Prymas Tysiąclecia - Ojciec Narodu na kartach książki pokazany jest jako ten, który z wiarą, ale też ogromnym zaangażowaniem śledzi najważniejsze wydarzenia w Kościele oraz je współtworzy. Jako uczestnik Soboru Watykańskiego II zapoznaje ojców soborowych z ideą Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Polski, zabiega o pielgrzymkę papieża Pawła VI do Polski, jest

zaangażowany w przygotowanie orędzia biskupów polskich do Episkopatu Niemiec.

Szczególną wartością książki jest pokazanie maryjnej drogi Prymasa Tysiąclecia na Jasną Górę, jego wyjątkowych związków z Sanktuarium Narodu jako „ambona i ołtarzem Ojczyzny”. „Śledząc koleje życia Prymasa Tysiąclecia, widzimy, jak głęboka więź osobista łączyła go z Matką Bożą Częstochowską niemal od dzieciństwa i jak całe jego życie było pielgrzymowaniem w zasięgu promieniowania Jasnej Góry” - czytamy w książce. Wyjątkowe więzi łączyły Prymasa Tysiąclecia z osobą Jana Pawła II. Zapis tych więzi znajdujemy na kartach książki. Zarówno Jan Paweł II, jak i Prymas Wyszyński to ludzie zawierzenia. Wczytując się w słowa homilii Wielkiego Prymasa, których wyboru dokonała Anna Krystyna Zyskowska, odnajdujemy w nich zapis duchowej drogi Kard. Wyszyńskiego, jego miłość do Maryi i całkowite jej oddanie. Książka jest ubogacona zdjęciami z Archiwum Instytutu Prymasa Wyszyńskiego i autorstwa Krzysztofa Świertoka, fotografa jasnogórskiego. Publikacja opowiada o życiu i działalności Prymasa Tysiąclecia. Jest to świadectwo potrzebne dzisiejszemu pokoleniu Polaków, dla których - tak jak dla Prymasa Wyszyńskiego - Ojczyzna powinna być ich wielką miłością.

*Ks. Mariusz Frukacz*

### **Komańcza – wiersz ks. Jana Twardowskiego, dedykowany Księdzu Prymasowi**

Kocham deszcz, który pada czasami z Komańczy,  
Nawet taki szorstki i chłodny,  
gwiazdę śniegu, co nieraz mu w oknach zatańczy,  
żeby był tak jak zawsze pogodny  
Prostą lampkę na stole. Wszystkie jego książki,  
Brewiarz, zegar, wieczorną ciszę ---  
nawet taki najmniejszy z Matką Bożą obrazek,  
który komuś z wygnania podpisze  
Krzyże żadne nie krwawią gdy jest świętość i spokój,  
Gdy z wygnańcem po cichu drży Polska---  
wszystko proste jak wiersze --- brewiarz, lampka, pokój,  
drzew warszawskich na niebie gałązka

*ks. Jan Twardowski*

## „Ósemka” jak osiem błogosławieństw

Pierwotną ideą Marii Okońskiej - założycielki Instytutu Prymasa Wyszyńskiego - było utworzenie „Miasta Dziewcząt”. Realizacją tego planu miały być katolickie ośrodki dla dziewcząt jako instytucje wychowawcze, w celu odrodzenia narodu przez kobiety. Dziewczęta po takiej szkole miały wracać do pracy wychowawczej w swoich środowiskach



Wszystko zaczęło się w 1942 r., czyli 70 lat temu. Zrodził się wówczas Instytut Prymasowski - wspólnota życia konsekrowanego, tzw. instytut świecki, który założyła Maria Okońska. Od samego początku kierownictwo duchowe objął w nim ks. prof. Stefan Wyszyński, przyszły prymas Polski. Część tej wspólnoty od 1953 r. współpracowała z Zakonem Paulinów na Jasnej Górze. Z grupy tej powstał Instytut Prymasowski Ślubów Narodu na Jasnej Górze, zatwierdzony 3 maja 1957 r. przez Prymasa Wyszyńskiego.

### „Civitas Dei – Miasto Boże”

W początkowym okresie wspólnotę nazywano „Ósemką” i do dziś popularnie Instytut jest tak nazywany. Przez wiele lat wspólnota nosiła nazwę Instytut Świecki Pomocnic Maryi Jasnogórskiej, Matki Kościoła. Od 1 stycznia 2006 r. Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, po dokładnym zapoznaniu się z motywacjami i analizie przedstawionej dokumentacji, uznając, że nowa nazwa nie zmieni charyzmatu, ale podkreśli głęboką więź, która łączyła Instytut z Kard. Stefanem Wyszyńskim, zatwierdziła nazwę Instytut Prymasa Wyszyńskiego. Gdy niemożliwe okazało się utworzenie katolickiego dzieła „Miasta Dziewcząt” w powojennej Polsce, w czasach reżimu komunistycznego, Instytut stanął do dyspozycji Kościoła przez posługę Prymasa Wyszyńskiego. Po uwolnieniu z więzienia i powrocie z Komańczy Ksiądz Prymas, zwracając się do Instytutu, powiedział: „«Miasta Dziewcząt» teraz robicie nie możecie, więc dajcie mi dziesięć lat i pomóżcie przygotować Polskę do Milenium”. Idea „Miasta Dziewcząt” została zamieniona na „Miasto Boże” - „Civitas Dei”. We Mszy św. o Matce Bożej Częstochowskiej, w antyfonie na Komunię jest modlitwa „Wielkie rzeczy powiedziano o tobie, Miasto Boże - Gloriosa dicta sunt de te, Civitas Dei”. Odtąd zamierzona praca wśród kobiet zamieniona została na służbę jednej Kobiecie – Maryi.

Pierwsze spotkanie „Ósemki” odbyło się 26 sierpnia 1942 r.

w Szymanowie. Tak po latach wspomina je założycielka Instytutu Maria Okońska: „Zrobiłyśmy to zebranie 26 sierpnia, nie mając pojęcia, co to za dzień. Po krótkiej modlitwie policzyłyśmy się i wtedy okazało się, że jest nas osiem. Co to jest osiem? Zastanawiałyśmy się długo w milczeniu, nagle wpadłyśmy na pomysł - przecież jest osiem błogosławieństw! Otworzyłyśmy Ewangelię i zaczęłyśmy ją odczytywać. Wtedy przyszło nam do głowy, że będzie to po prostu program naszego życia wewnętrznego. Program zewnętrzny to «Miasto Dziewcząt», a osiem błogosławieństw będzie duchowym programem dla naszej gromadki. Już wtedy bardzo kochałyśmy Matkę Bożą Jasnogórską (...) Nie uświadamiając sobie wówczas, jaki to dzień, powiedziałam do dziewcząt: «Szkoda, że pierwszego zebrania nie robimy w jakieś święto Matki Bożej. Gdyby nasze zebranie związane było z Matką Bożą Jasnogórską, byłby to już zbytek szczęścia». Dopiero wiele lat później dowiedziałyśmy się, że dzień 26 sierpnia jest świętem Matki Bożej Jasnogórskiej. Przeżyłyśmy ogromną radość, że Bóg tak cudownie pisał dzieje naszych dróg, nawet bez naszej świadomości i wiedzy. Dawał więcej, niż mogłyśmy zaprzagnąć”.

### On jest Autorem

Od 1 listopada 1942 r. ks. prof. Stefan Wyszyński, potem biskup i prymas Polski, dbał o duchową formację Instytutu, prowadząc comiesięczne dni skupienia, coroczne rekolekcje, adoracje Najświętszego Sakramentu, nabożeństwa. Trwało to aż do jego śmierci w 1981 r. Była to przede wszystkim formacja poprzez modlitwę i studia. Jako ojciec duchowny Instytutu konferencje prowadził na podstawie Pisma Świętego w odniesieniu do tekstów z brewiarza i liturgii dnia. Często mówił, że modlitwa musi być teologiczna, tzn. ma się odnosić do Boga, a nie do naszych osobistych spraw. Nie lubił „kręcenia się” wokół siebie. Mówił: „Oddaj to Bogu, zaufaj, - najważniejszy jest Bóg. On jest Autorem naszego życia. Co będzie? Tylko Bóg na pewno będzie, a ty w Nim”.

Pierwszym domem macierzystym Instytutu z kaplicą prywatną, gdzie Ksiądz Prymas prowadził w latach 1958-69 dni skupienia i rekolekcje, był dom przy al. Marsa w Warszawie. A od 26 sierpnia 1969 r. w Warszawie-Choszczówce. Ksiądz Prymas często przebywał w Choszczówce, gdzie chętnie odpoczywał. Tutaj również przygotowywał kazania i wystąpienia, a także pisał i recenzował ważne teksty. Tu odbyło się 2 października 1978 r. posiedzenie Rady Głównej Episkopatu z udziałem Kard. Karola Wojtyły (ostatnie przed wyborem na papieża). W Częstochowie u stóp Jasnej Góry znajduje się Dom Pamięci Stefana Kardynała Wyszyńskiego, który powstał z inicjatywy Instytutu Prymasa Wyszyńskiego, razem z Fundacją Dziedzictwa Stefana Kardynała Wyszyńskiego. W 1999 r. projekt domu został przedstawiony Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, który pobłogosławił zamiar, a obejrawszy zdjęcia dokumentacji budowy, skierował w liście do Instytutu słowa: „Bardzo dużo już zrobiliście i wierzę, że z Bożą pomocą dokończycie budowę. Życzę Wam tego i z całego serca błogosławię, prosząc Matkę Najświętszą o opiekę nad realizacją tego pięknego dzieła, które ma służyć Bożym sprawom”.

Obecnie Dom Pamięci Stefana Kardynała Wyszyńskiego, u stóp Jasnej Góry, jest miejscem rekolekcyjnym, w którym znajduje się wystawa fotograficzna i ekspozycja muzealna, ukazująca życie i posługę Prymasa

Wyszyńskiego. Dom ten ukazuje dziedzictwo związane z nauczaniem Prymasa Tysiąclecia. Można w nim posłuchać archiwalnych nagrań wypowiedzi Kard. Wyszyńskiego, obejrzeć filmy o Księdzu Prymasie i spotkać się z ludźmi żyjącymi dziedzictwem Sługi Bożego. 12 lutego 2005 r. abp Stanisław Nowak poświęcił kaplicę w Domu Pamięci Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Na ścianach kaplicy znajduje się Droga Krzyżowa z wypisanymi przez Księdza Prymasa stacjami, które zostały skopiowane z celi więziennej w Rywałdzie. W „Zapiskach więziennych” pod datą 4 października 1953 r. czytamy: „Dziś «erygowałem» sobie Drogę Krzyżową, pisząc na ścianie, ołówkiem, nazwy stacji Męki Pańskiej i oznaczając je krzyżykiem”.

Jasna Góra, duchowa stolica Królowej Polski, od początku istnienia Instytutu była i jest dla Instytutu miejscem szczególnej pracy i apostołstwa maryjnego. W czasie uwięzienia Księdza Prymasa od 1953 r. Maria Okońska i pierwsze członkinie „Ósemki” współpracowały z Zakonem Paulinów w pracach duszpasterskich, przygotowując Maryjny Rok Królowej Polski - 1955, Jasnogórskie Śluby Narodu - 1956 r., a potem Wielką Nowennę przed Tysiącleciem Chrztu Polski.

### **Nie ustawajcie**

Maria Okońska, założycielka Instytutu Prymasa Wyszyńskiego, przełożona generalna Instytutu w latach 1942-96, była pracownikiem Sekretariatu Prymasa Polski Kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie w latach 1957-81. Współpracowała z Prymasem Tysiąclecia przez 39 lat. Wraz z członkiniami Instytutu wspierała go modlitwą i ofiarną pracą. Jako redaktor opracowała tysiące tekstów kazań i przemówień Prymasa Tysiąclecia. Kierowana żarem miłości do Matki Bożej współpracowała z Jasną Górą i Komisją Maryjną Episkopatu Polski dla większej chwały i zwycięstwa Tej, która „dana jest jako pomoc ku obronie Narodu Polskiego”. Brała udział w Powstaniu Warszawskim jako żołnierz IV Rejonu AK Warszawa-Śródmieście. W lutym 1948 r. aresztowana przez UB pod zarzutem działalności antyrządowej w środowiskach studenckich. W lipcu 1948 r. zwolniona z aresztu po interwencji bp. Wyszyńskiego. Utrzymywała korespondencję z uwięzionym Prymasem Polski i odwiedzała go wraz z innymi członkiniami Instytutu w Komańcy.

Z okazji 17-lecia Instytutu Prymasowskiego Ksiądz Prymas w Laskach 14 sierpnia 1959 r. skierował do członkiń Instytutu następujące słowa: „Musi w nas być większy wysiłek, abyśmy we wszystkim naśladowali Maryję, której Oblicza cały świat pragnie. Niemalże cała ideologia Zespołu wyrosła na gruncie miłości ku Matce Bożej i bohaterskiego zaufania do Niej. Nigdy na plan dalszy nie zeszła Bogurodzica Maryja. Z Nią Zespół nigdy się nie rozstawał, choć nieraz przeżywał programowe zmiany... Tak Bóg widocznie chciał! W ostatnich latach jeszcze ściślej związał was z tym wszystkim, co jest chwałą Maryi, co jest chwałą Trójcy Świętej. Pracujecie nad tym całą swoją gorliwą duszą”.

A po latach, z okazji jubileuszu 30-lecia Instytutu, powiedział: „Dziękujemy Matce Bożej za to, że chciała Was powołać, wzywając każdą z Was i cały Instytut do szczególnej swojej służby. Maryja wyjednała u Syna swojego łaskę, że możecie nazywać się Jej służebnicami, naśladowując Ją w posłudze Synowi Bożemu w misterium Chrystusa i Kościoła.

I chociaż wszystkie drogi były niejasne, jedna była pewność, że to Bóg daje łaskę, iż chcecie Mu służyć w Chrystusie i w Kościele, przy boku najlepszej Matki - Maryi”.

Bł. papież Jan Paweł II podczas audiencji generalnej w Watykanie, 24 marca 2004 r., zwracając się do członkiń Instytutu Prymasowskiego, skierował słowa, które są programem na następne lata: „Zawsze wiernie towarzyszyłyście Prymasowi Tysiąclecia w budzeniu w sercach Polaków tego osobistego pragnienia oddania siebie Matce Najświętszej, a przez Jej ręce Chrystusowi. Nie ustawajcie w tym apostołskim trudzie, a Niepokalana Matka Boga niech Was wspiera i prowadzi”. Obecny Rok Jubileuszowy 70-lecia Instytutu Prymasa Wyszyńskiego jest przedłużeniem czasu szczególnej pamięci sługi Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego, gdyż w 2011 r., z okazji 110. rocznicy urodzin i 30. rocznicy śmierci, przypominaliśmy jego słowa. Gdy dziś pochylamy się nad spuścizną duchową Prymasa Tysiąclecia, zastanawiamy się, czy jego nauczanie żyje nadal w pamięci Narodu i nas wszystkich.

### **Zmarła Maria Okońska - założycielka "ósemek"**



W Częstochowie 6.05.2013 r. zmarła Maria Okońska, założycielka Instytutu Prymasa Wyszyńskiego. Popularne „ósemki” okazały się najwierniejszymi współpracownicami kard. Stefana Wyszyńskiego.

W zeszłym roku obchodziły 70-lecie istnienia. Założony z inicjatywy Marii Okońskiej i ks. Stefana Wyszyńskiego Instytut Świecki Pomocnic Maryi Jasnogórskiej, Matki Kościoła (obecnie Instytut Prymasa Wyszyńskiego) powstał w 1942 roku. Podczas II wojny światowej Maria Okońska jako członkini żeńskiej Sodalitacji Mariańskiej w Warszawie prowadziła konspiracyjną pracę wśród młodzieży. W 1941 r. wraz z grupą koleżanek postanowiła założyć instytucję wychowawczą, przygotowującą młode kobiety do pracy apostołskiej we własnym środowisku. W ten sposób powstała idea tzw.

Miasta Dziewcząt. Miały w nim być szkoły, teatry, kościoły i szpitale, które służyłyby nie tylko wychowankom „Miasta”, ale wszystkim dziewczętom potrzebującym pomocy.

Pod patronatem Królowej Polski 26 sierpnia 1942 roku, podczas konspiracyjnego obozu u sióstr niepokalanek w Szymanowie, odbyło się pierwsze spotkanie wspomnianego kręgu dziewcząt. Ponieważ było ich osiem, nazwały się „Ósemką” i tak już pozostało do dziś, choć liczba członkiń znacznie się powiększyła. Jako program duchowy przyjęły osiem błogosławieństw. Za swoją patronkę obrały Maryję, Królowę Polski. Z grupy pierwszych ośmiu dziewcząt w instytucie pozostało pięć, dwie wyszły za mąż, m. in. Hanna Iłowiecka (później Przetyszewska), a jedna wstąpiła do Karmelu.

Jesienią 1942 roku Halina Dernałowicz, założycielka (najstarszego w Polsce) Instytutu Przemienienia Pańskiego) skontaktowała Marię Okońską z ks. prof. Stefanem Wyszyńskim, specjalistą nauk społecznych. Spotkał się on po raz pierwszy z „Ósemką” 1 listopada 1942 roku w Zakładzie dla Ociemniałych w Laskach. Odtąd jego kontakty z rodzącym się Instytutem stawały się coraz częstsze. Ks. Wyszyński poprowadził dla „Ósemki” rekolekcje w Wielkim Poście 1943 roku, a 10 sierpnia tegoż roku zgodził się być jej ojcem duchowym. Kiedy 1 sierpnia 1944 roku wybuchło Powstanie Warszawskie, dziewczęta z „Ósemki” postanowiły, iż włączą się w nie z programem maryjnym i apostołskim<sup>10</sup>. Pracowały i modliły się tworząc na początek powstańczy punkt modlitwy.

Po zakończeniu wojny ks. Stefan Wyszyński został mianowany rektorem Seminarium Duchownego i wrócił do Włocławka. Zaprosił „Ósemkę” na rekolekcje, podczas których, 26 sierpnia 1945 roku, osiem członkiń Instytutu złożyło pierwsze przyrzeczenia oddania się na całkowitą służbę Bogu w świecie w powstającej wspólnocie. Kiedy po latach pytano prymasa dlaczego zgodził się objąć opiekę nad dziewczętami odparł, że ogarnęło go współczucie, bo miały takie biedne sukienki. W 1946 roku „Ósemka” rozpoczęła jawną pracę wśród młodzieży maturalnej i akademickiej. Urządzała letnie i zimowe obozy. Potrzebne środki materialne zdobywała drogami kościelnymi oraz poprzez Polski Czerwony Krzyż. Pracę kontynuowała przez cały rok w tzw. „Ogniskach”, a później znowu na następnych obozach letnich i zimowych. Obozy te rodziły powołania do życia zakonnego oraz do „Ósemki”. Wychowywały również do życia w miłości małżeńskiej i rodzicielskiej.

Kiedy ks. Wyszyński został biskupem lubelskim, wielu „życzliwych” radziło mu zostawić „Ósemkę”, argumentując, że nie ma zwyczaju, aby biskup zajmował się dziewczętami. Bp Wyszyński, nie chcąc nikogo gorszyć, zamierzał ulec doradcom, ale wtedy sprawą zainteresował się prymas August Hlond, który znał Marię Okońską. Podczas rozmowy z bp. Wyszyńskim Prymas miał powiedzieć: „Nie zostawiaj swojego Instytutu. Jeżeli masz grupę ludzi przygotowanych do pracy, oddanych Kościołowi, nie odsuwaj ich. Dzisiaj biskup nie może być sam”. Młody hierarcha przyjął argumenty kard. Hlonda. A kiedy w 1948 r. Maria Okońska i Maria (Lila) Wantowska zostały aresztowane, dzięki interwencji bp. Wyszyńskiego, obie po trzech miesiącach wyszły na wolność. Instytut liczył już wtedy kilkanaście osób.

2 lutego 1947 roku papież Pius XII wydał konstytucję apostołską „Provida Mater Ecclesia”, w której po raz

pierwszy użył sformułowania "instytut świecki" i zatwierdził tę nową formę życia konsekrowanego, praktykowanego w świecie i na sposób świecki. „Ósemka” odnalazła w tym dokumencie kształt swojego powołania.

Solidarne z uwięzionym Prymasem 5 sierpnia 1952 r. na ręce Prymasa Polski złożyły śluby wieczyste pierwsze trzy członkinie, które tworzyły tzw. Trio: Maria Okońska, Maria Wantowska i Janina Michalska.

Po aresztowaniu Prymasa Wyszyńskiego 25 września 1953 r., zgodnie z aktem oddania za ojca, Maria Okońska pojechała na Jasną Górę, aby zostać "więźniem" Matki Bożej Jasnogórskiej. Nie wychodziła poza bramy Jasnej Góry. Maria Okońska "uwięziona" na Jasnej Górze razem z towarzyszącymi jej członkiniami Instytutu pomagała paulinom w organizowaniu rocznicowych obchodów związanych z trzechsetleciem cudownej obrony Jasnej Góry przed Szwedami.

W 1956 r., po przewiezieniu Prymasa Polski z Prudnika do Komańczy, Maria Okońska, Janina Michalska i Maria Wantowska zaczęły odwiedzać uwięzionego kard. Wyszyńskiego. Owocem tych spotkań stały się „Ustawy” Zespołu, który otrzymał nazwę „Instytut Pomocnic Maryi Jasnogórskiej”. W 1957 r. zostały one zatwierdzone przez Prymasa Wyszyńskiego „ad experimentum”. To na prośbę Marii Okońskiej w Komańczy, Prymas zdecydował się napisać słynne „Jasnogórskie Śluby Narodu”. Wahającemu się Kardynałowi Maria Okońska powiedziała: „Przecież św. Paweł też pisał listy z więzienia”.

W październiku 1956 r., dokładnie w dwa miesiące po złożeniu Jasnogórskich Ślubów Narodu, Ksiądz Prymas został zwolniony z więzienia. W 1957 roku rozpoczęła się Wielka Nowenna oraz wędrówka Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej przez diecezje i parafie. Prymas Wyszyński powołał Komisję Maryjną Episkopatu oraz wspomagający jej prace Instytut Prymasowski Ślubów Narodu na Jasnej Górze. Ten Instytut powołany do istnienia w 1957 roku stał się głównym terenem pracy „Ósemki”. Instytut upowszechniał teksty, ulotki, hasła, afisze itp. związane z programami kolejnych lat Wielkiej Nowenny.

Instytut Pomocnic pracował w Jasnogórskim nurcie Kościoła, w Instytucie Prymasowskim na Jasnej Górze i w Warszawie, w archiwum i wydawnictwie dzieł Prymasa Tysiąclecia, w Komisji Maryjnej i Podkomisji do spraw duszpasterstwa kobiet, w domach rekolekcyjnych, w katechizacji, na placówkach zagranicznych, w zawodach świeckich, także wśród ludzi, którzy są często poza Kościołem.

Córki duchowe Prymasa Tysiąclecia Określając relację „Ósemek” z Prymasem Tysiąclecia Maria Okońska mówiła KAI w jednym z wywiadów: „Prymas Wyszyński traktował nas jak córki duchowe, miał do nas olbrzymie zaufanie”. W sekretariacie Prymasa na stałe pracowały cztery panie. Każda z nich miała inną funkcję. M. Okońska była polonistką, więc jej zadaniem była adiustacja homilii Prymasa Wyszyńskiego. Ósemki nagrywały prymasowskie kazania, a potem je spisywały, robiły korekty i dawały Prymasowi do autoryzacji. Od przepisywania na maszynie miały spuchnięte ręce.

Także w środowisku "Ósemek" zrodziła się idea powołania wspólnoty katolickiej dla rodzin. Idea ta zaowocowała powołaniem w 1953 r. Ruchu Apostolskiego "Rodzina Rodzin", którym przez 39 lat opiekowała się Maria Wantowska. Ruch ten istnieje do dziś i liczy ok. 3 tys.

osób. "Ósemki" angażowały się także w powołanym przez Prymasa Wyszyńskiego w 1969 r. Ruchu Pomocników Matki Kościoła, którego zadaniem było m.in. wzięcie przez świeckich odpowiedzialności za Kościół. Oba ruchy były obszarem, na którym „Ósemki” prowadziły swoją pracę wychowawczą i apostołską.

Kto stworzył „czarną legendę” Komunistyczne władze nie mogły ścierpieć oddania i heroizmu „Ósemek”, dając początek jej „czarnej legendy”, której uległo także wielu księży i świeckich. Ks. prałat Bronisław Piasecki, ostatni kapelan kard. Wyszyńskiego, tak to ujmuje: „To było prawdziwe żerowisko IV Departamentu MSW. Ile krwi napsuto Prymasowi, rozpowszechniając wulgarne rysunki, rozpuszczając plotki, insynuacje. Przecież nawet wielu księży agenci urabiali, mówiąc: "Widzicie, jaki jest ten wasz Prymas. Dla kobiet ma czas, ale dla was nie"”. Bardzo trudnym momentem dla Instytutu była śmierć kard. Wyszyńskiego w maju 1981 r. "Ósemki" straciły Ojca, bardzo bliską osobę, która przez prawie 40 lat prowadziła duchowo członkinie instytut, a wierna służba jego osobie była jednym z najważniejszych celów "Ósemek". Trzeba było też uporządkować sprawy formalne. Przez lata instytut pozostawał pod opieką Ojca i w momencie jego śmierci okazało się, że nie ma kanonicznego zatwierdzenia na prawie diecezjalnym. Po otrząśnięciu się z bólu z powodu śmierci Prymasa instytut dalej kontynuuje swój główny cel: apostołstwo wśród świeckich, a ponadto skupił się na propagowaniu spuścizny Prymasa Tysiąclecia. W 1988 r. prymas Józef Glemp zatwierdził instytut na prawie diecezjalnym, a w 1998 r. instytut został zatwierdzony na prawie papieskim przez Jana Pawła II. W 1996 r. M. Okońska przestała być odpowiedzialną generalną, a na jej następczynię wybrano Annę Rastawicką. Od 2008 r. funkcję tę pełni Stanisława Grochowska.

1 stycznia 2006 r. watykańska kongregacja instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego zatwierdziła nową nazwę instytutu: "Instytut Prymasa Wyszyńskiego", którą zasugerował wcześniej Jan Paweł II.



## Pożegnaliśmy Marię Okońską

Archikatedra św. Jana w Warszawie wypełniła się osobami, którym bliska sercu była Maria Okońska. Towarzyszyli oni założycielce Instytutu Prymasa Wyszyńskiego w ostatniej ziemskiej drodze, dziękując za jej miłość i wierność względem Pana Boga, Matki Najświętszej i Ojczyzny. A przede wszystkim przyszli, by pożegnać tą, która ocaliła wielkie dziedzictwo ks. kard. Stefana Wyszyńskiego od zapomnienia.

Mszy św. pogrzebowej przewodniczył ks. abp Edmund Piszcz z Olsztyna, w asyście emerytowanego biskupa łowickiego ks. bp. Alojzego Orszulika SAC oraz biskupa pomocniczego warszawskiego Mariana Dusia. Katolicka Agencja Informacyjna podaje, że wśród prawie 70 koncelebransów był także ks. prałat Bronisław Piasecki, kapelan Prymasa Tysiąclecia, oraz ks. Feliks Folejewski SAC, długoletni duszpasterz Rodziny Rodzin.

Ks. abp Piszcz, rozpoczynając homilię, przypomniał słowa błogosławionego Jana Pawła II. Papież Polak wygłosił je podczas jego wizyty na cmentarzu żołnierzy wojny polsko-bolszewickiej w Radzyminie w 1999 r. Papież mówił wówczas o długu wdzięczności wobec obrońców Ojczyzny w 1920 r. – roku jego urodzenia. W tym kontekście dzisiejszy kaznodzieja nawiązał do losów rodziny pożegnanej dziś Marii. Hierarcha przypomniał trudne doświadczenia życiowe założycielki Instytutu Prymasa Wyszyńskiego. Słowo „Polska” – zaznaczył ks. abp Piszcz – nigdy nie było dla niej pustym dźwiękiem, a miłość Boga i Ojczyzny tworzyły w życiu Marii Okońskiej nierozdzielny całość. Jak dodał, zmarła nie myślała o Polsce w kategoriach politycznych, lecz troszczyła się o jej moralne odrodzenie.

Kaznodzieja przypomniał historię założenia „Ósemki” działającej w oparciu o osiem błogosławieństw. Ks. abp Piszcz wspomniął – dodaje KAI – o brzemennym w skutkach spotkaniu „ósemki” 1 listopada 1942 r. w Laskach z ukrywającym się tam ks. prof. Stefanem Wyszyńskim. Wówczas Maria Okońska i jej koleżanki zyskały przewodnika, a przyszły Prymas cenne zaplecze modlitewne. Ta więc przeszła ciężką próbę w czasach PRL, o czym przypomniał emerytowany metropolita warmiński. Podkreślił on także wielką rolę „ósemki” i Marii Okońskiej w okresie aresztowania ks. kard. Wyszyńskiego, kiedy to życie religijne w Polsce bynajmniej nie zostało sparaliżowane bojaźnią, niemocą, nienawiścią, lecz trwała nieustanna modlitwa w intencji Prymasa. Ks. abp Piszcz zaznaczył, że Maria Okońska wszystkie swoje siły poświęciła realizowaniu przesłania Prymasa Wyszyńskiego. Wskazał, że ostatni etap jej życia był naznaczony cierpieniem, które znosiła z pogodą. Ulgę – jak ujawnił ks. abp Piszcz – przynosiło jej słuchanie audycji Radia Maryja. Pod koniec Mszy św. przemówiła Anna Rastawicka, pierwsza po Marii Okońskiej odpowiedzialna generalna Instytutu Prymasa Wyszyńskiego. Nad trumną Marii Okońskiej przemawiali również: w imieniu ruchu Rodzina Rodzin – Krzysztof Broniatowski, w imieniu pomocników Maryi Matki Kościoła – Hanna Gerłowska, w imieniu paulinów z Jasnej Góry – o. kustosz Ignacy Rękawek. KAI dodaje, że odczytane zostały również listy kondolencyjne nadesłane przez: ks. abp. Józefa Michalika – przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski i metropolity przemyskiego, ks. abp. Józefa Kowalczyka – Prymasa Polski, ks. kard. Kazimierza Nycza – metropolity warszawskiego, ks. kard. Stanisława Dziwisza – metropolity krakowskiego, oraz ks. abp. Henryka Hosera, ordynariusza diecezji warszawsko-praskiej.

Po zakończeniu Mszy św. żałobnej trumna z ciałem Marii Okońskiej została odprowadzona na wieczny spoczynek na cmentarz Bródnowski, gdzie spoczęła w grobowcu wspólnoty Instytutu Prymasa Wyszyńskiego.

Maria Okońska zmarła we wtorek, 6 maja, w Domu Pamięci Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Częstochowie. Miała 93 lata.

7 maja br. w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze została odprawiona Msza św. przy trumnie z ciałem zmarłej. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił ks. abp Wacław Depo, metropolita częstochowski.

### **Śp. Maria Okońska Choszczówka, 10 maja 2013**

Ciało śp. Marii Okońskiej zostało przewiezione do Warszawy-Choszczówki i wystawione w kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej przy domu Instytutu Prymasa Wyszyńskiego, ul. Świerkowa 4. Istniała możliwość prywatnej modlitwy w godzinach 10.00-21. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w archikatedrze św. Jana przy ul. Świętojańskiej w Warszawie w sobotę, 11 maja, o godz. 13.00. Ciało Zmarłej wystawione przy sarkofagu kardynała Stefana Wyszyńskiego od godz. 9.00. Doczesne szczątki Zmarłej zostały przewiezione na cmentarz Bródnowski.

Maria Okońska urodziła się w Warszawie, 16 grudnia w 1920 r., w rodzinie o żywych tradycjach religijnych i patriotycznych. Ojciec Ludwik zginął jako ochotnik w wojnie polsko-bolszewickiej przed Jej narodzinami.

W 1939 r. ukończyła Liceum Królowej Jadwigi w czasie okupacji studiowała polonistykę na tajnym Uniwersytecie Warszawskim oraz psychologię i pedagogikę na Uniwersytecie Ziemi Zachodnich. Studia łączyła z działalnością apostolską wśród dziewcząt. Przekonana że Polska odzyska wolność, kiedy wzmocni się moralnie, co w ogromnej mierze zależy od poziomu polskiej kobiety, pragnęła stworzyć ośrodek wychowawczy dla młodzieży żeńskiej Miasto Dziewcząt. Spośród okupacyjnych grup wybrała kilka osób, które zdecydowały się poświęcić życie tej sprawie – tak powstała tak zwana Ósemka, zaczątek przyszłego instytutu świeckiego, który istnieje do dzisiaj jako Instytut Prymasa Wyszyńskiego.

Decydujący wpływ na kształtowanie się Instytutu miało spotkanie w 1942 r. z ukrywającym się w podwarszawskich Laskach ks. Stefanem Wyszyńskim. Jako specjalista w dziedzinie katolickiej nauki społecznej rozumiał on ideę Miasta Dziewcząt i zgodził się być kierownikiem duchowym Ósemki.

Maria Okońska wraz z Marią Wantowską i Janiną Michalską uczestniczyły w Powstaniu Warszawskim, organizując modlitwy i podtrzymując ducha mieszkańców Stolicy. Za tę działalność otrzymała w 2009 r. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Po wojnie kontynuowała studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i prowadziła pracę apostolską wśród dziewcząt, organizując tzw. ogniska oraz ogólnopolskie obozy akademickie. Za tę działalność została aresztowana w 1948 r. przez Urząd Bezpieczeństwa i była ponad trzy miesiące więziona.

W sytuacji prześladowania Kościoła w Polsce nie było możliwości tworzenia Miasta Dziewcząt. Gdy Stefan Wyszyński został Prymasem Polski, Maria i cała Ósemka oddały wszystko Bogu przez pośrednictwo Maryi za jego misję w Kościele i w Polsce. Zrozumiały, że nie przez Miasto Dziewcząt przyjdzie odrodzenie Ojczyzny, ale przez Jasną Górę i posługę Prymasa Wyszyńskiego.

Gdy w 1953 r. kardynał Wyszyński został aresztowany, Maria Okońska organizowała czuwania modlitewne na Jasnej Górze, a od 1954 r. nie opuszczała tego miejsca, modląc się o wolność Księdza Prymasa i zwycięstwo Matki Bożej w Polsce. W 1956 r., kiedy złagodzono warunki więzienia kardynała Wyszyńskiego i przeniesiono go do Komańczy, przedostawała się do uwięzionego Prymasa.

Stała się łącznikiem między nim a Jasną Górą. W dniu Jasnogórskich Ślubów Narodu 26 sierpnia 1956 r. była jedynym świadkiem momentu, gdy Prymas Polski w odosobnieniu czytał tekst składanych ślubów. Maria w imieniu ludu Bożego odpowiadała: „Królowo, Polski przyrzekamy!”

Po uwolnieniu Księdza Prymasa Maria wraz z Instytutem oddała się całkowicie pracy nad realizacją programu Jasnogórskich Ślubów Narodu w ramach Wielkiej Nowenny. Historyczną zasługą Marii Okońskiej jest ocalenie od zapomnienia kazań Prymasa Tysiąclecia. Jest też autorką około dziesięciu tysięcy jego zdjęć. Do końca życia kardynała Wyszyńskiego pracowała w Sekretariacie Prymasa Polski, była członkiem Komisji Maryjnej Episkopatu Polski do końca jej istnienia.

W Testamencie Warszawskim sługa Boży Stefan kardynał Wyszyński wymienił Marię Okońską w gronie najbliższych współpracowników. Rzeczywiście całe życie poświęciła ona wspieraniu wielkiej misji Prymasa Tysiąclecia. Po jego śmierci zabiegała o proces beatyfikacyjny. Wielokrotnie spotykała się z bł. Janem Pawłem II.

Zmarła w Częstochowie, w domu Pamięci Prymasa Tysiąclecia u stóp Jasnej Góry, 6 maja o godz. 3.15.

### **Umacniać i szerzyć cześć do Maryi**



Obraz Jasnogórskiej Bogurodzicy jest dla Polaków znakiem miłości i jedności. Możemy bowiem mówić o źródłach trzech matek, które nas zrodziły i rodzą. Wspominamy nasze ziemskie matki, które odzwierciedlają osobę i wiarę Maryi, Matki Syna Bożego, Odkupiciela, która jest z Jego woli również naszą Matką i Królową, oraz Polskę - Ojczyznę naszą, o której śpiewamy w starodawnym hymnie „Gaude Mater Polonia” - Ciesz się, Matko Polsko. Przypomnijmy sobie kolejną rotę Ślubowań.

„Królowo Polski! Przyrzekamy z wszelką usilnością umacniać i szerzyć w sercach naszych i na polskiej ziemi cześć Twoją i nabożeństwo do Ciebie, Bogurodzico Dziewico, wstawiona w tylu świątyniach naszych, a szczególnie w Twej Jasnogórskiej Stolicy. Oddajemy Tobie szczególnym aktem miłości każdy polski dom i każde polskie serce, aby chwała Twoja nie ustawała w ustach naszych dnia każdego, a zwłaszcza w dni Twoich świąt.

Przyrzekamy iść w ślady Twoich cnót, Matko Dziewico i Panno Wierna, i z Twoją pomocą wprowadzać w życie nasze przyrzeczenia.

Królowo Polski, przyrzekamy!”

## Maryjny charakter Narodu polskiego

Chciałbym mocno zaznaczyć, że nasz sposób myślenia o Polsce i o nas samych w kraju i za granicą musi odwoływać się do jasnych i mocnych zasad. Musi być oparty na mocnym fundamencie wiary w Boga, objawionego w Jezusie Chrystusie, bo inaczej nie będzie wewnętrznie spójny i nie będzie roztropnym budowaniem przyszłości.

W encyklice poświęconej Maryi, zatytułowanej „Redemptoris Mater”, Jan Paweł II mówi o maryjnym wymiarze życia uczniów Chrystusa. Dodając jednocześnie, że ten maryjny wymiar życia uczniów Chrystusa wypowiada się w szczególny sposób poprzez synowskie zawierzenie Bogarodzicy. Zawierając się Jej, każdy z nas - podobnie jak św. Jan Apostoł - przyjmuje Matkę Chrystusa do siebie i wprowadza Ją we wszystko, co stanowi jego życie wewnętrzne, poniekąd jego ludzkie i chrześcijańskie „ja”. W tym zawierzeniu zarówno bł. Jan Paweł II, jak i każdy z nas dostrzega miejsce na odniesienie do polskiego życia, do polskiej tradycji, polskiej kultury i języka. To ludzkie „ja” jest jednocześnie polskim „ja”, i to nie jest żaden nacjonalizm, to jest synowskie związanie każdego człowieka z Chrystusem przez Maryję. Nasz Naród polski, nasza Ojczyzna - zwłaszcza poprzez Jasnogórskie Śluby Narodu - zawierzyła Maryi wszystko, zawierzyła swoją historię, terażniejszość i przyszłość. Tu chodzi nie tylko o to, aby Ją czcić i wychwalać, ale aby zawsze zrozumieć Jej rolę jako prowadzącej do większej miłości Chrystusa, Jej Syna i naszego Odkupiciela. Odkrywanie maryjnego charakteru życia polskiego Narodu prowadzi nas zawsze ostatecznie do Chrystusa, do szkoły Jego Ewangelii i przeżywania tajemnicy Kościoła.

### Zawierzenie siebie Maryi

I druga bardzo ważna sprawa, która nie może umknąć naszej uwadze. Zawierzenie siebie Maryi, zarówno w odniesieniu do życia osobistego, jak i narodowego, nigdy nie będzie pełne i owocne, jeśli nie pójdziemy drogą Jej wiary i Jej powierzenia się Bogu we wszystkim, co Ją spotykało. Trzeba nam nasze pielgrzymowanie przez wiarę opierać na własnych korzeniach wierności Bogu, czego dowód mamy chociażby w najstarszych polskich katedrach poświęconych Wniebowzięciu Maryi, czy w tzw. kościołach Mariackich rozsianych po całej Polsce. Wymowne są obrazy z polskich dróg i ulic, kiedy to w niedzielę i święta, zwłaszcza maryjne idziemy do kościołów. Idziemy całymi naszymi rodzinami, rodzice z dziećmi czy ludzie młodzi. Przyznajmy, że to nieraz zdumiewa ludzi przybywających do naszej Ojczyzny, którzy pytają. Dokąd idą ci ludzie? Ja wraz z Wami odpowiem. My wiemy, dokąd idziemy. Idziemy do domu Matki. Idziemy, aby Matka powiedziała o nas Synowi, również o naszym trudnym polskim dziś. Temu Chrystusowi, którego chcemy powtórnie, na nowo zaprosić do naszego życia. Niech nadal świadczą o maryjnym charakterze Polaków nabożeństwa majowe w kościołach czy przy krzyżach i figurach Maryi. Niech nadal świadczą o naszym narodowym charakterze maryjnym nabożeństwa październikowe z Różańcem oraz wszystkie święta maryjne.

### Pobożność maryjna

Pozwólcie, że wspomnę z rodzinnego domu śpiewanie porannych „Godzinek o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny” przez moją śp. mamę Leokadię

do końca jej dni. Kiedy tylko miała przytomność i świadomość, maryjne nabożeństwa, śpiew pieśni czy Różaniec były jej siłą. Dobrze się stało, że po wyborze Papieża Polaka odkryliśmy na nowo modlitwę „Anioł Pański”, nie tylko w południe, ale i w godzinach porannych, i wieczornych. Modlimy się w niej za żyjących i zmarłych z naszych rodzin, ale modlimy się również w sposób szczególny w intencjach posługi pasterza Kościoła powszechnego Benedykta XVI. Nie sposób nie wspomnieć pieśni maryjnych, których mamy wyjątkowo dużo, z tą najstarszą - „Bogurodzicą” czy „Apelem Jasnogórskim”, który jest naszą tożsamością narodową od przeszło 55 lat, zwłaszcza o godz. 21. Należy tu wspomnieć również śpiew kolęd, wysławiających tajemnicę Bożego Narodzenia, gdzie Maryja ma swoje niepowtarzalne miejsce.

### Światła i cienie historii

Nasza historia, ta spisana i ta wypowiedana sercem i życiem Polaków, wraz z pieśnią „Z dawna Polski Tyś Królową”, ma swoje światła i cienie. Ale nie może być zepchnięta na margines przeszłości tylko dlatego, że człowiek jest słaby, że ulegamy słabości i grzechowi. Dlatego warto w tym miejscu rozważyć słowa abp. Rino Fisichello, wypowiedziane w czasie pierwszego Kongresu Nowej Ewangelizacji w Kostrzynie, na „Przystanku Jezus”. Ksiądz Arcybiskup mówił: „My, katolicy, nie będziemy się uchylać od przyjęcia na siebie odpowiedzialności i nie zaakceptujemy odsunięcia na margines. Nasze dzieło nowej ewangelizacji zawiera i ten rozdział. Jesteśmy przekonani, że nasza obecność ma zasadnicze znaczenie. Nikt nie może nas zastąpić. Pozbawione znaczącej obecności katolików, nasze kraje byłyby uboższe i mniej atrakcyjne. Nie chcemy, aby do tego doszło. Nadzieja, którą niesiemy, ma w sobie coś nadzwyczajnie wielkiego, ponieważ pozwala patrzeć na terażniejszość, pomimo wszystkich jej trudności, spojrzeniem pogodnym i pełnym nadziei. To nadzieja, która nie zawodzi, ponieważ jest silna obietnicą życia: Boga, który kocha i który przebacza”. Bardzo ważne słowo.

Na kilka dni przed wyborem na papieża Ojciec Święty Benedykt XVI wygłosił w Subiaco wykład na temat kondycji Europy. W swojej bardzo jasnej analizie obecnej sytuacji, wypowiedział m.in. te przenikliwe słowa, które stanowią program dla nas wszystkich. Abyśmy byli godni miana dzieci Maryi, swojej Matki i Królowej. Oto słowa Papieża: „W tej historycznej chwili, przede wszystkim potrzebujemy ludzi, którzy za pomocą oświeconej i przeżywanej wiary uczyniliby Boga wiarygodnym w tym świecie. Potrzebujemy ludzi, którzy mieliby spojrzenie skierowane ku Bogu, ucząc się od Niego prawdziwego człowieczeństwa. Potrzebujemy ludzi, których umysł byłby oświecony światłem Bożym i którym Bóg otwierałby serce tak, aby ich intelekt mógł przemówić do intelektu innych, a ich serce mogło otworzyć serca innych. Tylko poprzez ludzi - podkreślał Papież - którzy zostali dotknięci przez Boga, Bóg może na nowo przyjść do ludzi. Nowa ewangelizacja zaczyna się zatem od tego punktu, od wiarygodności naszego życia jako ludzi wierzących, i od przekonania, że łaska działa i przemienia, aż po nawrócenie serca. To droga, w którą wciąż wyruszają chrześcijanie po dwóch tysiącach lat historii”.

## **Polskie serca biją na chwałę Maryi**

W czytaniach przygotowanych na rok 1957 sługa Boży Kard. Stefan Wyszyński pisał: „W nabożeństwie publicznym do Matki naszej oczyszczać się będzie dusza Narodu, a do życia jego przenikać będą cnoty Matki Dziewicy, które przyrzekliśmy naśladować”. Myślę, że w tych słowach odnajdujemy sens naszych katechez i naszego pielgrzymowania podczas nowenny na Jasną Górę. Niech więc polska ziemia od krańca do krańca - i dodam: niech polskie serca, gdziekolwiek biją, będą spowite modlitwą i pieśnią do Bogarodzicy Dziewicy, Jasnogórskiej Matki Kościoła. Oby chwała Jej nie ustawała w ustach naszego Narodu. I niech się tak stanie, za łaską Bożą i odważnym świadectwem naszego życia.

## **Objawienia fatimskie Zawierzenie świata Niepokalanemu Sercu Maryi**

Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi, Prymas Kard. Stefan Wyszyński, 3 maja 1966.

Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła Chrystusowego. Ojciec nasz, któryś jest w niebie, Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego dałeś światu za sprawą Ducha Świętego przez Maryję, służebnicę Twoją, Bogurodzicę Dziewicę, Matkę Boga i Kościoła. Ojciec wszystkich dzieci Bożych, wszystkich narodów i ludów, od którego wszelkie ojcostwo pochodzi na niebie i na ziemi! Wołamy dziś do Ciebie, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Pośrednika między niebem a ziemią, przez przyczynę Matki Chrystusowej i naszej Matki i przez wstawiennictwo wszystkich świętych Patronów polskich.

Z błogosławionej woli Twojego Syna dotarli do naszej ziemi przed tysiącem lat apostołowie Dobrej Nowiny, ustawili Krzyż, znak zbawienia i nadziei i rozpoczęli chrzcić praojców w Imię Trójcy Świętej. Od tej chwili źródło wody żywej nieustannie spływa na głowy i serca dzieci Narodu polskiego. Zostaliśmy włączeni do wielkiej rodziny Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa. Przenikani duchem wiary, nadziei i miłości, przyjmując Ziarno Boże w serca nasze, przynosiliśmy owoc cierpliwości. Przez dziesięć wieków zostaliśmy, jako naród ochrzczony, wierni Tobie, Twojemu Synowi, Jego Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego Pasterzom.

Dziś po zakończeniu rachunku sumienia w dziewięcioletniej Nowennie, która przygotowała nas do Tysiąclecia, po odnowieniu przyrzeczeń chrztu świętego, w obecnym Roku Wielkiego Te Deum Narodu polskiego wołamy do Ciebie z wdzięcznością: „Błogosławiona niech będzie Święta Trójca i nierozdzielna Jedność. Uwielbiamy Ją, gdyż okazała nad nami Miłosierdzie Swoje”.

W tysiączną rocznicę chrztu Polski, powodowani uczuciem wdzięczności za powołanie naszego Narodu do nadprzyrodzonej rodziny Chrystusowej, przyzywamy przed Twój Tron, Ojciec, wszystkie pokolenia, które przeszły w znaku wiary przez polską ziemię do Twojego Nieba, jak również i te, które radują się obecnie z daru życia na polskiej ziemi.

Pragniemy dziś społem ubezpieczyć Kościół święty na drugie tysiąclecie, a nienaruszony skarb wiary przekazać nadchodzącym pokoleniom młodej Polski. Uczynimy to

w niezawodnych dłoniach Matki Najświętszej, których opieki i pomocy doświadczyliśmy przez dzieje. Pełni wdzięczności za Matkę Chrystusową, którą Syn Twój dał Kościołowi świętemu, wspominamy Jej krzepiącą obecność w dziejach Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej.

Ona jedna wytrwała pod Krzyżem Chrystusa na Kalwarii, a dziś trwa w misterium Chrystusa i Kościoła. Ona zawsze trwała pod krzyżem naszego Narodu. Wspominając z wdzięcznością Jej macierzyńską opiekę nad dziećmi polskiej ziemi, którą za Jej królestwo uważamy, świadomi, że dzięki Niej została Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła uratowana wiara Narodu, pragniemy, Ojciec, w Twoim obliczu oddać Jej całkowicie umiłowana Ojczyznę naszą na nowe tysiąclecie wiary, za Kościół Twojego Syna.

Bogurodzico Dziewico, Matko Kościoła, Królowo Polski i Pana nasza Jasnogórska, dana nam jako Pomoc ku obronie Narodu polskiego. W obliczu Boga w Trójcy Świętej Jedynego, w głębokim zjednoczeniu z Głową Kościoła rzymskokatolickiego, Ojcem Świętym Pawłem VI, my, Prymas i Biskupi polscy, zebrani u stóp Twojego Jasnogórskiego Tronu, otoczeni przedstawicielami całego wierzącego Narodu – duchowieństwa i Ludu Bożego z diecezji i parafii, w łączności z Polonią światową, oddajemy dziś ufny sercem w Twą wieczystą, macierzyńską niewolę miłości wszystkie dzieci Boże ochrzczonego Narodu i wszystko, co Polskę stanowi, za wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej, ku rozszerzaniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi. Oddajemy więc Tobie w niewolę miłości całą Polskę, umiłowaną Ojczyznę naszą, cały Naród polski, żyjący w kraju i poza jego granicami.

Odtąd, Najlepsza Matko nasza i Królowo Polski, uważaj nas, Polaków – jako naród – za całkowitą własność Twoją, za narzędzie w Twych dłoniach na rzecz Kościoła świętego, któremu zawdzięczamy światło wiary, moce Krzyża, jedność duchową i pokój Boży. Czyń z nami, co chcesz. Pragniemy wykonać wszystko, czego zażadasz, byleby tylko Polska po wszystkie wieki zachowała nieskażony skarb wiary świętej, a Kościół w Ojczyźnie naszej cieszył się należną mu wolnością: bylebyśmy z Tobą i przez Ciebie, Matko Kościoła i Dziewico Wspomożycielko, stawali się prawdziwą pomocą Kościoła powszechnego ku budowaniu Ciała Chrystusowego na ziemi. Dla tego celu pragniemy odtąd żyć jako naród katolicki, przez pracę ku chwale Bożej dla dobra Ojczyzny doczesnej. Oddani Tobie w niewolę pragniemy czynić w naszym życiu osobistym, rodzinnym, społecznym i narodowym nie wolę własną, ale wolę Twoją i Twojego Syna, wolę, która jest samą miłością.

Oddając się Tobie za Kościół, który jest żyjącym i obecnym w świecie współczesnym Chrystusem wierzymy, że przez Twoje ręce oddajemy się w niewolę samemu Chrystusowi i Jego sprawie na ziemi.

Ufamy, że tym aktem głębokiej wiary i ufności wyjednamy Kościołowi świętemu wolność, a Ojczyźnie naszej Twą macierzyńską opiekę na nowe wiary tysiąclecie, Panno chwalebna i błogosławiona.

Przyjm naszą ufność, umocnij ją w sercach naszych i złóż przed Obliczem Boga w Trójcy Świętej Jedynego. Amen.

*Prymas Kard. Stefan Wyszyński, Millennium Chrztu Polski, Jasna Góra, 3 maja 1966 r.*

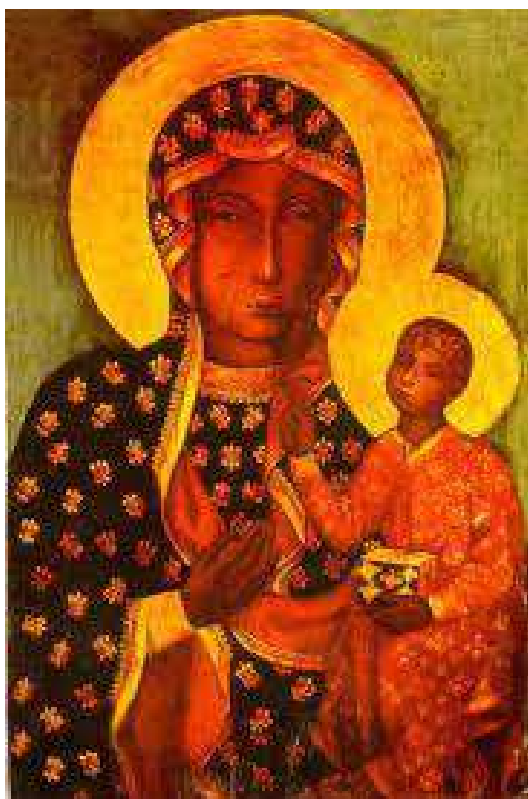


## NASZE NARODOWE ZOBOWIĄZANIA

*„Narodowy ciężar Ślubowań Jasnogórskich poniesiemy z Maryją”*

**Stefan Kardynał Wyszyński**

Matce Bożej od ponad 350 lat składamy nasze narodowe zobowiązania. Chcemy naprawy życia osobistego, chcemy przemiany życia Narodu. Składali swe Śluby król Jan Kazimierz, Kard. August Hlond, prymas Stefan Wyszyński. Składali Śluby w imieniu Narodu, pełni wiary w zwycięską moc Maryi. Matka Boża dawała znaki - wypraszała nam wolność i przemianę. Jednak nasza wierność Ślubom jest „jak sen poranny, jak trawa, co rośnie: rankiem kwitnie i jest zielona, wieczorem więdnie i usycha” (Ps 90, 5-6). Do Jasnogórskich Ślubów Narodu wezwał Polaków prymas Stefan Wyszyński. „Powstały one wśród gór, w odosobnieniu mego więzienia, gdy Prymasowi Polski dana była radość «dla imienia Jezusa zelżywość cierpieć» (Dz 5, 41)”, (Kard. Stefan Wyszyński, 1957 r.). W Komańczy 16 maja 1956 r., w święto św. Andrzeja Boboli, który był obecny podczas Ślubów Jana Kazimierza, Ksiądz Prymas napisał tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu. Treścią Ślubów był hołd wdzięczności i skruchy złożony Królowej Polski i narodowe zobowiązania. Najpierw pokorne wezwanie pomocy, aby dochować wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi świętemu, „Ojczyźnie naszej Przedniej Straży, poświęconej Twojemu Sercu Niepokalanemu i Sercu Syna Twojego”. Dziś przypomnienie tego zobowiązania jest bardzo potrzebne, bo nadwyreżona jest i zapomniana przez wielu wierność Ojczyźnie. Każde zobowiązanie wypowiedziane w Jasnogórskich Ślubach Narodu powinno być na nowo przywołane wraz z rachunkiem sumienia. Ten rachunek sumienia i spowiedź narodowa są dzisiaj konieczne. Trzeba odważnie powiedzieć, czego nie da się pogodzić z Królestwem Bożym i królowaniem Maryi w życiu Narodu.



Trzeba zobaczyć nie tylko grzech ludzi, ale „wielkie rany i nałogi, które wrosły w obyczaj Narodu i zniekształciły jego psychikę, duchowość i charakter” (Kard. Stefan Wyszyński, 1955 r.). To jest wołanie Sługi Bożego dziś z domu Ojca - do nas wszystkich żyjących na polskiej ziemi. Jest to olbrzymie zadanie, które przerasta nasze siły, a często i nasze chęci przemiany. Ale lękać się nie możemy. Matka Boża jest „dana ku pomocy Narodowi polskiemu” - zapewnia nas o tym codziennie odprawiana liturgia na Jasnej Górze.

### JASNOGÓRSKIE ŚLUBY NARODU POLSKIEGO

Tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego napisał Kard. Stefan Wyszyński w czasie swojego uwięzienia

w Komańczy. Śluby zostały złożone przez Naród polski 26 sierpnia 1956 r. na Jasnej Górze. Natomiast 26 sierpnia 2012 r. przed wejściem do Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze prymas Polski abp Józef Kowalczyk odsłonił tablicę z tekstem Ślubów z 1956 r., ufundowaną przez Instytut Prymasa Wyszyńskiego, z okazji 70. rocznicy jego istnienia.

Wielka Boga-Człowieka Matko, Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo, Królowo świata i Polski Królowo.

Gdy upływają trzy wieki od radosnego dnia, w którym zostałaś Królową Polski, oto my, dzieci Narodu Polskiego

i Twoje dzieci, krew z krwi przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości, wierności i nadziei, jakie ożywiały ongiś ojców naszych.

### Królowo Polski – przyrzekamy!

My, Biskupi Polscy i Królewskie Kapłaństwo, lud nabyty Zbawczą Krwią Syna Twego, przychodzimy, Maryjo, znów do Tronu Twego, Pośredniczko Łask Wszelkich, Matko Miłosierdzia i wszelkiego pocieszenia.

Przynosimy do stóp Twoich całe wieki naszej wierności Bogu, Kościołowi Chrystusowemu - wieki wierności szczytnemu posłannictwu Narodu, omytego w wodach Chrztu św.

Składamy u stóp Twoich siebie samych i wszystko, co mamy: rodziny nasze, świątynie i domostwa, zagony polne i warsztaty pracy, pługi, młoty i pióra, wszystkie wysiłki myśli naszej, drgnienia serc i porywy woli.

Stajemy przed Tobą pełni wdzięczności, żeś była nam Dziewicą Wspomożycielką wśród chwały i wśród straszliwych klęsk tyłu potopów. Stajemy przed Tobą pełni skruchy, w poczuciu winy, że dotąd nie wypełniliśmy ślubów i przyrzeczeń ojców naszych.

Spojrzyj na nas, Pani Łaskawa, okiem Miłosierdzia Twego i wysłuchaj potężnych głosów, które zgodnym chórem rwą się ku Tobie z głębi serc wielomilionowych zastępów oddanego Ci Ludu Bożego.

KRÓLOWO POLSKI, ODNAWIAMY DZIŚ ŚLUBY PRZODKÓW NASZYCH I CIEBIE ZA PATRONKĘ NASZĄ I ZA KRÓLOWĘ NARODU POLSKIEGO UZNAJEMY.

Zarówno siebie samych, jak wszystkie ziemie polskie i wszystek Lud polecamy Twojej szczególnej opiece i obronie.

Wzywamy pokornie Twej pomocy i miłosierdzia w walce o dochowanie wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii,

Kościółowi świętemu i jego Pasterzom, Ojczyźnie naszej świętej, Chrześcijańskiej Przedniej Straży, poświęconej Twojemu Sercu Niepokalanemu i Sercu Syna Twego. Pomnij, Matko, Dziewico, przed Obliczem Boga, na oddany Tobie Naród, który pragnie nadal pozostać Królestwem Twoim pod opieką Najlepszego Ojca wszystkich narodów ziemi.

Przyrzekamy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby Polska była rzeczywistym królestwem Twoim i Twojego Syna, poddanym całkowicie pod Twoje panowanie, w życiu naszym osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym.

### **Lud mówi: Królowo Polski - przyrzekamy!**

Matko Łaski Bożej, przyrzekamy Ci strzec w każdej duszy polskiej daru łaski, jako źródła Bożego życia. Pragniemy, aby każdy z nas żył w łasce uświęcającej i był świątynią Boga, aby cały Naród żył bez grzechu ciężkiego, aby stał się Domem Bożym i Bramą Niebios dla pokoleń wędrujących przez polską ziemię - pod przewodnictwem Kościoła katolickiego - do wiecznej Ojczyzny.

### **Lud mówi: Królowo Polski - przyrzekamy!**

Święta Boża Rodzicielko i Matko Dobrej Rady. Przyrzekamy Ci z oczyma utkwionymi w żłóbek Betlejemski, że odtąd wszyscy staniemy na straży budzącego się życia. Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski równie mężnie, jak ojcowie nasi walczyli o byt i wolność Narodu, płacąc obficie krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli śmierć zadać bezbronnym.

Dar życia uważać będziemy za największą łaskę Ojca Wszelkiego Życia i za najcenniejszy skarb Narodu.

### **Lud mówi: Królowo Polski - przyrzekamy!**

Matko Chrystusowa i Domie Boży. Przyrzekamy Ci stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne. Przyrzekamy Ci umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czci Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec Prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. Przyrzekamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić go przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską.

### **Lud mówi: Królowo Polski - przyrzekamy!**

Zwierciadło Sprawiedliwości. Wsłuchując się w odwieczne tęsknoty Narodu, przyrzekamy Ci kroczyć za Słońcem Sprawiedliwości, Chrystusem Bogiem naszym. Przyrzekamy usilnie pracować nad tym, aby w Ojczyźnie naszej wszystkie Dzieci Narodu żyły w miłości i sprawiedliwości, w zgodzie i pokoju, aby wśród nas nie było nienawiści, przemocy i wyzysku.

Przyrzekamy dzielić się między sobą ochotnie plonami ziemi i owocami pracy, aby pod wspólnym dachem Domostwa naszego nie było głodnych, bezdomnych i płaczących.

### **Lud mówi: Królowo Polski - przyrzekamy!**

Zwycięska Pani Jasnogórska. Przyrzekamy stoczyć pod Twoim sztandarem najświętszy i najcięższy bój z naszymi wadami narodowymi.

Przyrzekamy wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości. Przyrzekamy zdobywać cnoty wierności i sumienności, pracowitości i oszczędności, wyrzeczenia się siebie i wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej.

### **Lud mówi: Królowo Polski - przyrzekamy!**

Królowo Polski, ponawiamy śluby Ojców naszych i przyrzekamy, że z wszelką usilnością umacniać i szerzyć będziemy w sercach naszych i w polskiej ziemi cześć Twoją i nabożeństwo do Ciebie.

Bogurodzico Dziewico, wsławiona w tylu świątyniach naszych, a szczególnie w Twojej Jasnogórskiej Stolicy. Oddajemy Tobie szczególnym aktem miłości każdy polski dom i każde polskie serce, aby chwała Twoja nie ustawała w ustach naszych dnia każdego, a zwłaszcza w dni Twoich świąt.

Przyrzekamy Ci iść w ślady Twoich cnót, Matko-Dziewico i Panno Wierna, i z Twoją pomocą wprowadzać w życie nasze przyrzeczenia.

### **Lud mówi: Królowo Polski - przyrzekamy!**

W wykonaniu tych przyrzeczeń widzimy ŻYWE WOTUM NARODU, miłsze Ci od granitów i brązów. Niech nas zobowiązują do godnego przygotowania serc naszych na Tysiąclecie Chrześcijaństwa Polski.

W przededniu Tysiąclecia Chrztu Narodu naszego chcemy pamiętać o tym, że Ty pierwsza wyśpiewałaś narodom hymn wyzwolenia z grzechu, że Ty pierwsza stanęłaś

w obronie maluczkich i łaknących i okazałaś światu Słońce Sprawiedliwości, Chrystusa Boga naszego.

Chcemy pamiętać o tym, że Ty jesteś Matką naszej Drogi, Prawdy i Życia, że w Twoim Obliczu Macierzyńskim najpewniej rozpoznamy Syna Twego, ku któremu nas wiedziesz niezawodną dłonią.

Przyjm nasze przyrzeczenia, umocnij je w sercach naszych i złóż przed Obliczem Boga w Trójcy Świętej Jedyne.

W Twoje dłonie składamy naszą przeszłość i przyszłość, całe nasze życie narodowe i społeczne, Kościół Syna Twego i wszystko, co miłujemy w Bogu.

Prowadź nas poprzez poddaną Ci Ziemię Polską do bram Ojczyzny Niebieskiej. A na progu nowego życia sama okaż nam Jezusa, błogosławiony Owoc żywota Twego. Amen.



### Jasnogórskie Śluby Narodu - zadanie na dziś

Praca nad wprowadzeniem w życie Jasnogórskich Ślubów Narodu to zadanie także na dziś. I dziś możemy zobaczyć siebie w odbiciu tego, o czym pisał przed laty Prymas uwięziony w Komańczy. „Nasza moralna słabość i chwiejność, pomimo silnej wiary, nasz relatywizm moralny, skłonny do ulegania złym przykładom i prądom, posłuch najrozmaitszym błędom, nieraz wprost absurdalnym, upadek moralności małżeńskiej, niewierność, rozwiązłość, nietrzeźwość - to wszystko sprawia, że pion moralno-społeczny Narodu jest tak chwiejny(...). Jesteśmy duchowo rozdwojeni, rozbici psychicznie, a stąd pozbawieni stylu życia i charakteru narodowego. To wszystko umiemy dziwnie łączyć z naszym przywiązaniem do Kościoła, którego nie słuchamy w codziennym życiu” (Kard. Stefan Wyszyński, 1956 r.). Wydaje się nawet, że obecnie jest gorzej niż w tamtych latach komunizmu. Dziś dla wielu Polaków Kościół jest przeszkodą w absurdalnej wolności, prowadzącej do samozniszczenia. Dziś niektórzy Polacy, jak „targowiczanie” w XVIII wieku, odstąpili Ojczyzny, szukając własnych interesów w narodowej zdradzie. I to jest głęboka rana, ból nad bóle Matki Ojczyzny i Królowej Polski Pani Jasnogórskiej.

Potrzeba, aby świadoma część Narodu wzięła na siebie „narodowy ciężar Ślubów Jasnogórskich”. I wymodliła, wyprosiła, i ofiarowała wiele, aby przemienić świadomość wielu rodaków, jakże często „biednych grzeszników”. Są biedni, bo nie chcą wyrwać się spod władzy Złego.

### Nakazy moralne i religijne

Zadeklarowana w Ślubach obrona życia nienarodzonych jest szczególnym wezwaniem dla kobiet i rodzin. „Właściwie to kobiety doprowadziły do zwycięstwa śmierci nad zasadą obrony życia. Kobiety, które uważamy za podporę Kościoła w Polsce” (Kard. Stefan Wyszyński, 1956 r.). Kobiety były i mogą być siłą małżeństwa i rodziny, właściwego wychowania dzieci i młodzieży - żony, matki, nauczycielki.

Walka o sprawiedliwość społeczną - zapisana w Ślubach - to moralny nakaz na dziś. Sprawiedliwość dla siebie

i bliźnich. Wołanie to idzie dziś przez Polskę jeszcze trochę słabe i mało odważne, ale konieczne. Nie żyjemy w sprawiedliwej Polsce! Wielu jest bez pracy i głodne są dzieci! niesprawiedliwie jest traktowany Kościół katolicki w katolickiej Polsce! Sprawiedliwość to życie w prawdzie i wolności. Sprawiedliwość i wolność dla wszystkich! Człowiek domaga się prawdy, bo z Prawdy pochodzi. Domaga się wolności, bo jest synem Wolnego Boga. Zobowiązanie Jasnogórskich Ślubów - to walka z wadami narodowymi. Jest to walka każdego z sobą samym, chociaż może nie jesteśmy wielkimi grzesznikami, ale grzech pierworodny nazaczył naturę ludzką. Każdy musi walczyć o wierność, sumienność, pracowitość, oszczędność, o czyste serce i sumienie. Każdy musi walczyć o cnoty sprawiedliwości, życzliwości, umiarkowania, roztropności, pokory. Każdy, robiąc rachunek sumienia, może zobaczyć, co winien jest Bogu, bliźnim, Ojczyźnie.



Na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 r., w dniu składania Jasnogórskich Ślubów Narodu, przygotowanych przez więzionego w Komańczy Kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Cudowny Obraz niesiony podczas procesji na jasnogórskich wałach

W Ślubach jest zobowiązanie do szerzenia czci Matki Bożej w sercach naszych i na polskiej ziemi. Droga do Maryi prowadzi na Jasną Górę, do sanktuariów maryjnych, do wszystkich znaków Jej obecności. To jest droga do zbawienia! Droga, która wyprowadza ze wszystkich dróg codziennej zawilości. To jest droga, która prowadzi do Kościoła.

W Ślubach jest przyrzeczenie wierności Kościołowi. Kościół bardzo potrzebuje naszej wierności. Potrzebuje modlitwy za biskupów i kapłanów, bo na nich ciąży wielka odpowiedzialność, także za nas. Prymas, będąc więźniem w Komańczy, przypomniał: „Duchowieństwo polskie, powołane do pracy przez Ducha Świętego(...) wśród bolesnych zmagani Narodu o Prawdę Bożą i wierność Kościołowi, zaszczycone już stygmatem męczeństwa w tyłu obozów koncentracyjnych nieprzyjaciół Boga, zdało chlubnie egzamin ze swej wierności i pracowitości” (1956 r.). Na Jasnej Górze trwa codzienna modlitwa o wypełnienie Jasnogórskich Ślubów Narodu. Jest to wielka nadzieja w naszych bardzo trudnych czasach. „Tak mocno wierzę w to, że to Opatrzność dała Polsce dodatkową pomoc, wiążącą Naród w trudnych chwilach. Jasna Góra jest ostatnią deską ratunku dla Narodu(...). To niemal narodowy Nazaret! Naród tutaj mówi swoje: «Ave gratia plena». I to wszystkimi językami i sercami, nawet niewierzących w Chrystusa” (Kard. Stefan Wyszyński, 1956 r.).

## **Modlitwa wdzięczności**

**Matko Boską Częstochowską, Zwycięską Królowo Polską!**

Stajemy przed Tobą Matko nasza,  
która patrzysz od sześciu wieków z Cudownego Obrazu  
na Jasnej Górze  
w głębię serc i dusz naszych.  
Ty z miłością pochylasz się nad polską ziemią.  
Jesteś dla Narodu naszego niepojętym Znakiem łaski Boga,  
przecennym darem Ojca niebieskiego.  
Dana jako pomoc ku obronie Narodu naszego, trwasz wiernie  
i zwycięsko pośród nas.  
Obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła wyjednujesz  
nam moce Boże przez długie wieki.  
Za to, że jesteś od sześciu wieków na Jasnej Górze,  
dziękujemy Ci Jasnogórską Pani  
Za to, że prowadzisz nas bezpieczną drogą do swojego Syna,  
Dziękujemy...  
Za to, że obecnością swoją ubogacasz Kościół w Polsce,  
Dziękujemy...  
Za to, że uratowałaś wiarę i chrześcijańską kulturę Narodu,  
Dziękujemy...  
Za to, że Ojczyznę naszą za swoje Królestwo obrałaś,  
Dziękujemy...  
Za to, że jesteś nam szczególną pomocą i światłem na progu  
trzeciego Tysiąclecia,  
Dziękujemy...  
Za to, że bronisz nas przed zalewem zobojetnienia, niewiary  
i ateizmu,  
Dziękujemy...  
Za to, że jesteś Matką i Wychowawczynią młodych pokoleń,  
Dziękujemy...  
Za to, że stałaś się ideałem i wzorem polskiej kobiety,  
Dziękujemy...  
Za to, że byłaś nam mocą Zwycięstwa w walce o wolność,  
Dziękujemy...  
Za to, że wspierałaś nas nieustannie w latach doświadczeń i  
niewoli,  
Dziękujemy...  
Za to, że wzywasz nas do odpowiedzialności za Kościół w  
Milenijnym Akcie Oddania,  
Dziękujemy...  
Za to, że jednoczysz w miłości i wierności nasze małżeństwa  
i rodziny,  
Dziękujemy...  
Za to, że wezwiałaś nas do odnowy życia w Jasnogórskich  
ślubach Narodu,  
Dziękujemy...  
Za to, że czuwasz nad nami przez Twój Jasnogórski Obraz  
w świątyniach i w domach rodzinnych,  
Dziękujemy...  
Za to, że jesteś dla nas Bramą Niebios.

Racz przyjąć nasz pokorny hołd wdzięczności, choć wiemy,  
że skromne są nasze dziękuję wobec ogromu Twoich zmiłowań.

Ale ogrom doznanych łask budzi w nas nadzieję i pragnienie  
dalszej wierności Tobie, Bogurodzico, która nieustannie nam  
przykazuje: "Cokolwiek Wam każe mój Syn - czyńcie".  
Posłuszni Twym natchnieniom, stajemy z wdzięcznością do  
pomocnej służby Tobie, Matko Kościoła, w Królestwie  
Twoim. Amen.

### **OGŁOSZENIA**

Wnioski, pomysły dotyczące pisma „NASZA GAZETKA”  
prosimy zgłaszać:

-osobiście w redakcji do Instruktorów terapii zajęciowej

Anny Cićkowskiej i Sebastiana Słomki

-pisemnie na adres redakcji:

Dom Pomocy Społecznej

Ul. Rolna 27

07-410 Ostrołęka

-pocztą elektroniczną na adres

e-mail: dps@dps-ostroleka.pl

„Nasza Gazetka” powstała we współpracy dwóch pracowni  
terapii zajęciowej Informatycznej i Biblioteki i Czytelni.

**Dziękują Redakcja i Współpracownicy Redakcji  
Mieszkańcy i Pracownicy.**